

Grają w konkretnym celu. Turniej Mikołajkowy im. Radka Druciaka ma pomóc Kacprowi **str. 2**



FOT. MATEUSZ POJNAR

Black Friday dla branży e-commerce to dziś początek kilkutygodniowego maratonu promocji **str. 9**

BIZNES

GAZETA LUBUSKA

Wtorek,
25.11.2025

www.gazetalubuska.pl

Nr 273 (22.573)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

13-latka zadała 143 ciosy nożem. W Anglii rusza proces w sprawie morderstwa Lubuszaneki **str. 4**



ВІЙНА В УКРАЇНІ
ВТРАТИ ОКУПАНТІВ

танків	11366	гелікоптерів	347
літаків	428	БТРів	23620

Psy z gorzowskiego schroniska czekają na paczki ze świątecznymi prezentami **str. 5**



FOT. SPZ „AZYL”



GORZÓW

Trzy dekady bezpieczeństwa. Jubileusz Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego **str. 4**

REGION WŁADZE WOJEWÓDZTWA MAJĄ DOŚĆ POLREGIO

Lubuskie chce mieć własną kolej

Eliza Gniewek-Juszczak
egniewek@gazetalubuska.pl

Pociągi Polregio w naszym regionie spóźniają się lub są odwołane niemal codziennie. W poniedziałek radni sejmiku zgodnie powiedzieli „dość” i przyjęli dokument w sprawie utworzenia samorządowej spółki kolejowej.

Radni województwa stwierdzili w stanowisku w sprawie poprawy organizacji publicznego transportu zbiorowego na terenie województwa, że Polregio nie jest w stanie zapewnić w regionie wysokiej jakości usług przewozowych i odpowiedniej efektywności ekonomicznej lubuskiego zakładu. Nie ma inwestycji w nowy tabor, a ten, który jest, aż w 63 procentach należy do samorządu województwa. Nakłady na kolej są nieadekwatne do wykonywanej pracy.

Zwracają też uwagę na brak sprawnego zarządzania przedsiębiorstwem, związane z tym ciągłe zmiany kadry zarządzającej i ograniczone kompetencje dyrektora zakładu. W konsekwencji „pomimo wielokrotnych deklaracji kolejnych zarządów Polregio, efekty są krótkotrwałe”.

Dokument odczytała radna Alicja Makarska, przewodnicząca komisji gospodarki i rozwoju województwa, która zaapelowała o poparcie, tłumacząc, że od lat Polregio nie spełnia oczekiwań Lubuszan.

Marszałek Sebastian Ciemnociński mówił o statystykach, które dowodzą o codziennych spóźnieniach lub odwołaniach pociągów. Przyznał, że nic nie zapowiada, że spółka będzie miała bazę serwisową czy nowy tabor. Zapowiedział, że samorządowa spółka



FOT. JAROSŁAW MIEKOWSKI

Radni sejmiku są zdania, że aby zadbać o komfort mieszkańców, województwo musi zainwestować we własną spółkę kolejową

będzie jedyną możliwością zapewnienia sprawnego obsługi przewozów.

Radna Małgorzata Gośniowska-Kola (PiS) pytała, czy prawdą jest, że od lipca województwo nie płaci Polregio i nie złożyło zamówień na rok przyszły, choć 14 grudnia wchodzi nowy rozkład jazdy.

– Będziemy realizować płatności, gdy Polregio zaakceptuje kary za odwołanie pociągów – wyjaśniał mar-

szalek, wskazując, że kary to „jedyny motywator, który zachęca do co najmniej starania się, aby realizować przewozy”. – Kara nie jest stała. Jeżeli nie byłoby spóźnień i odwołań, nie byłoby kar – mówił. W najbliższych dniach samorząd ma zapłacić 140 mln zł.

– Nie mamy kłopotów z płaceniem, ale negocjujemy dalsze zasady współpracy – powiedział Ciemnociński. Czytaj dalej na str. 3

REGION

Straż Graniczna: w tym roku odesłaliśmy 412 cudzoziemców

Nadodrzański Oddział Straży Granicznej od początku roku zatrzymał i zobowiązał do natychmiastowego powrotu do krajów pochodzenia 412 cudzoziemców, którzy stwarzali zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego w Polsce.

Jak poinformowała st. chor. szt. SG Małgorzata Potoczna z zespołu prasowego tego oddziału, tylko w minionym tygodniu pod eskortą strażników granicznych nasz kraj

opuściło dziewięciu obywateli Ukrainy. Wszyscy otrzymali także wieloletnie zakazy ponownego wjazdu do państw strefy Schengen.

Dodała, że Ukraińcy stanowią większość osób, które za łamanie naszego prawa są przymusowo dowożone do granicy i przekazywane służbom ich kraju. Poza nimi ta procedura najczęściej dotyczyła obywateli Gruzji, Mołdawii i Białorusi. Michał Korn

PIŁKA NOŻNA

Runda jesienna w lubuskiej IV lidze dobiegła końca **str. 16**

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



Już jutro w „GL” Strona Zdrowia

● Zatkany nos, drapanie w gardle i brak sił? Grypa i przeziębienie dają podobne objawy, jednak ważne jest, aby je prawidłowo zidentyfikować.

Mateusz
Pojnar



NAGŁE ZAŁAMANIE POGODY PRZYNIOSŁO PRAWDZIWY PTASI ARMAGEDON

To była prawdziwa noc próby dla małych ptaków, takich choćby jak sikory czy kowaliki. Po długiej nocy zaczęło padać. Mokry śnieg oblepił cały świat - pnienie, gałęzie, krzewy, ściółkę. Śnieg sypał obficie przez cały dzień i kolejną noc. O zbieraniu pokarmu nie było mowy. O lataniu zresztą też.

Sikory i podobne im gabarytami ptaki mają zapas tłuszczu na noc i kilka pierwszych godzin dnia. To proste prawo fizyki: jeśli jesteś stałocielny, to utrzymanie ciepłoty ciała na poziomie trzydziestu paru stopni wymaga spalania rezerw tłuszczowych. Te są niewielkie, a przy braku pokarmu mały organizm szybko się wychładza. I ginie. Nawet największe oszczędności, brak ruchu i przytulne schronienie przy takiej aurze co najwyżej odwleką nieunikniony koniec.

Ptasi armagedon widziałem w karmniku. Dzień przed nadejściem zimy duży kubek nasion słonecznika zniknął w ptasich dziobach w ciągu paru godzin. Potem do pełnego karmnika nie zajaśniała jedynie para dużych synogarlic. Ni jednej sikorki, dzwońca czy mazurka.

A propos, im większy ptak, tym większe szanse przeczekać załamania pogody. Gołębie i im podobne mogą bez pokarmu wytrzymać ze dwa, trzy dni. I nic nie pomoże nawet najlepiej zaopatrzony karmnik czy kolekcja słoniny. Fizyka i tyle. To nie koniec kłopotów. Zapowiadają solidny spadek temperatury. Mróz zmieni mokry śnieg na gałęziach w lód. To już będzie prawdziwa katastrofa.

Grają w konkretnym celu. W tym roku chcą pomóc Kacprowi

Mateusz Pojnar
Nowa Sól

Turniej Mikołajkowy im. Radka Druciaka nieformalnie zaczyna okres świąt Bożego Narodzenia w mieście. Za nami pierwszy dzień eliminacyjny. - Co roku bierzemy udział w rozgrywkach, bo to już jest tradycja - uśmiecha się Wojciech Buczak, jeden z uczestników.

Pan Wojciech to już weteran, a w tym roku występuje w potrójnej roli: piłkarza, sponsora rozgrywek i mistrza, bo jego zespół GBS był już najlepszy pięć razy z rzędu.

- Dla nas to fajna sprawa: możemy się spotkać jako kumple w większym gronie, pograć w piłkę i wspomóc turniejowy cel - i to jest najważniejsze. Każda edycja to pomoc kolejnym osobom i z tego się cieszymy. Zbieramy wspólnie duże sumy i to jest duży plus. To dobra zabawa, ale trochę nam się nudzi to wygrywanie - mówi „Gazecie Lubuskiej”.

Mistrzowie wykazali się dziś mistrzowską postawą - wpisowe kosztowało 300 zł, a dali prawie dwa razy więcej.

- Po prostu pomyśleliśmy, że chcemy wrzucić większą kwotę, żeby pula pieniędzy dla Kacpra była bardziej okazała - mówi nam piłkarz GBS. - To nie jest dla nas jakiś duży wysiłek finansowy, więc



FOT. MATEUSZ POJNAR

Kolejne eliminacje odbędą się już w najbliższą niedzielę 30 listopada. Start o 8.00, gry potrwają mniej więcej do 20.00. Wielkie finały turnieju 14 grudnia

sকoro mogliśmy, to czemu tego nie zrobić?

Zamiast do kawiarni...

W turnieju w barwach ekipy Bad Boys zagrał Szymon Nieścior. Piłkę trenował przede wszystkim w dzieciństwie, ale do dziś gra z kolegami na orliku. Nie mieszka już w Nowej Soli, lecz w Toruniu. Do rodzinnego miasta przyjechał specjalnie na turniej.

- Chciałem pograć i wspomóc kolegów - mówi. - Ale

przede wszystkim chodzi o szczytny cel. Staram się co miesiąc przekazywać pieniądze na zbiórki charytatywne i zachęcam, żeby inni to robili. To nie są duże pieniądze, ale zawsze można komuś pomóc.

Bad Boys trafili do grupy z wielokrotnymi mistrzami. Łątwo nie mieli, ale walczyli.

- Warto przyjść do hali dla samej atmosfery - opowiada. - W grupach poziom jest trochę słabszy, ale w finałach, gdzie jest ścisła dziesiątka, na-

prawdę jest na co popatrzeć. Można pokibicować, zjeść ciasto, wypić kawę. Zamiast do kawiarni przyjdzie właśnie na Turniej Mikołajkowy, żeby miło spędzić czas i wrzucić coś do puszk.

Widać pierwsze postępy

W tym roku piłkarze grają dla Kacpra Ogrodniczaka. Chłopiec urodził się z mózgowym porażeniem dziecięcym i od początku prowadzi nieustanną walkę o zdrowie i przyszłość.

Zmaga się także z padaczką lekooporną, niedowładem czterokończynowym, krótkowzrocznością i stopami końskimi neurogennymi. Wymaga stałej, całodobowej opieki - nie chodzi, nie mówi i nie potrafi samodzielnie jeść.

Ale dzięki systematycznej rehabilitacji widać pierwsze postępy - zaczyna gaworzyć i sam się podnosi.

Mama chłopca marzy o tym, by Kacper mógł w końcu korzystać z pełni życia. Żeby był samodzielny, mógł pójść na spacer. I powiedzieć do niej „mamo”.

Koszty rehabilitacji i specjalistycznego sprzętu dla chłopca są ogromne. Niezbędny jest zakup wózka i pionizatora.

I na to zostaną przeznaczone pieniądze z turnieju.

Łącznie w imprezie bierze udział 30 drużyn i ponad 200 piłkarzy.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Środa	
		DZIEŃ 3°C	NOC -1°C
DZIEŃ	NOC		
2°C	-2°C	DZIEŃ 3°C	NOC -1°C
Barometr 1005 hPa			
Wiatr wsch. 5-13 km/h			
Biomet niekorzystny		DZIEŃ 3°C	NOC -3°C

Uwaga: możliwe przymrozki, wilgotność: 89 proc.

FORUM CZYTELNIKÓW

Marcin z Nowej Soli

Nie wiem czy to tylko moje odczucie, ale w Nowej Soli zaczyna się robić tłoczno. Coraz częściej stoję - co prawda w krótkich na kilka minut - korkach, ale jednak korkach. Z jednej strony mieszkańcy pewnie stali się zamożniejsi i mają więcej aut, ale z drugiej przybywa nas coraz więcej. Kilka razy słyszałem już o ludziach z Zielonej Góry, którzy z uwagi na koszty utrzymania i ceny mieszkań wybrali nasze miasto jako miejsce do życia.

Adam z Zielonej Góry

Przeczytałem o tym, że ZGK kupiło własne pojazdy do odśnieżania miasta i że teraz będzie zajmował się także zimą. Ma nie zaskoczyć. Zobaczymy, jak spadnie więcej śniegu i trzeba będzie rozłożyć siły na tak duży teren. W tym roku czy w przyszłym sprzęt będzie nowy i z pewnością dobrze sobie poradzi, ale czy będzie tak za 3-4 lata, skoro ma on być wykorzystywany także do innych prac w sezonie let-

nim? Trzymam kciuki i liczę, że nie będę musiał zmagać się potem z zasypanymi ulicami.

Marzena z Gorzowa

W mieście mają pojawić się kolejne nowe tramwaje, ale ja mam sentyment do tych starych. Studiowałam w Poznaniu i tamtejszy zakład komunikacji utrzymuje za bytkowe pojazdy na niektórych trasach. Może i my jesteśmy w stanie pomyśleć nad czymś takim i wygospodarować na to środki w budżecie. Będzie to kolejny element do atrakcji, któ-

re przyciągną turystów do Gorzowa.

Anna z Gorzowa

Miałam wczoraj do załatwienia sprawę w kuratorium oświaty i szukając właściwego pokoju dotarłam do wrót czasu... Niektóre piętra i korytarze budynku przy ulicy Kazimierza Jagiellończyka, zatrzymały się w czasach głębokiej komuny. Gdyby ktoś chciał kręcić kolejny historyczny serial z tamtego okresu, to nie musi nic wydawać na scenografię. Drzwi, ściany i tabliczki mają z 30-40 lat.

nasz REGION

KRÓTKO

SKWIERZYNA

Policjanci usłyszą zarzuty w sprawie tragedii na S3?

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci obywatela Węgier i niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy policji z KPP w Międzyrzeczu i KP w Skwierzynie w trakcie interwencji.

Przypomnijmy, że w sobotę policjanci dostali informację, że drogą porusza się ciężarówka, której kierowca może być pijany. Ruszył pościg. Tira udało się zatrzymać, ale później doszło do tragedii. Ciężarówka

śmiertelnie potrafiła jej kierowcę, a policjant został ranny.

Prokurator na miejscu zdarzenia poddał wszystkich funkcjonariuszy Policji biorących udział w zdarzeniu badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu - byli trzeźwi. Po zasięgnięciu opinii psychologa i lekarza prokurator odstąpił jednak od ich natychmiastowego przesłuchania z uwagi na zły stan psycho-fizyczny uczestników zdarzenia. MM

ZIELONA GÓRA

Pijany kierowca przejechał przez rondo na wprost

W sobotę przed godziną 21.00, na rondzie Andrzeja Huszczy, kompletnie pijany 29-letni kierowca golfem kombi, zamiast wjechać na rondo zgodnie z obowiązującymi zasadami ruchu,

przejechał je na wprost, niszcząc przy okazji nasadzenia. Na miejsce natychmiast przyjechali policjanci, którzy przeprowadzili badanie stanu trzeźwości. Okazało się, że mężczyzna miał niemal



FOT. LUBUSKA POLICJA

2 promile alkoholu w organizmie. Grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności, obligatoryjnie zasądzona grzywna w wysokości minimum 5 tys. zł oraz zakaz prowadzenia pojazdów na minimum trzy lata. MK

Polregio nadal jest potrzebne

Eliza Gniewek-Juszczak
Lubuskie

Ciąg dalszy ze str. 1

Radny Jacek Kurzępa (PiS) podkreślił, że przejęte podczas sesji stanowisko można rozumieć, jako rodzaj uchwały intencyjnej w sprawie utworzenia samorządowej spółki kolejowej.

- Przez wiele tygodni nieustannie debatowaliśmy, będąc nieustannie motywowanymi pretensjami pasażerów kolei regionalnych, że to po prostu nie działa, nie możemy być wobec tego obojętni - wyjaśnia w rozmowie z „Gazetą Lubuską” i podkreśla, że pretensje docierają, zarówno do opozycji, jak i zarządu.

- Dostawaliśmy po pięciu latach po równo. W efekcie trzeba było coś z tym zrobić.



FOT. JAROSŁAW MIKOWSKI

Zarząd województwa trudził się po wielokroć. Spółka przyjmowała uwagi do wiadomości, a co jest ważniejsze nie naprawiała tego, co zepsuła. W efekcie jest pomysł na po-

wołanie spółki samorządowej, bo w interesie mieszkańców jest to, żeby koleje działały - dodaje radny.

Marszałek uzupełnił podczas sesji, że spółka nie prze-

mie wszystkich zadań od razu, a współpraca z Polregio potrwa jeszcze kilka lat.

- Wiem, że wielu by chciało, aby spółka utopiła marszałka i ten zarząd. Ale moja przyszłość samorządowa nie ma tu żadnego znaczenia, chodzi o to, aby tę sytuację doprowadzić do normalności, już nie mówiąc o spektakularnych sukcesach - dodał marszałek Ciemnoczołowski.

- To jest takie myślenie, że polityka nie bierze jeńców. To jest zadanie trudne. Jeśli marszałek polegnie, to nie my go będziemy rozliczać, tylko jego własna partia, bo ich zatopi, a nie nas - komentuje radny Kurzępa.

Wszyscy zagłosowali za stanowiskiem. Inicjatorką przygotowania dokumentu była Anna Synowiec, przewodnicząca sejmiku. ©©

AUTOREKLAMA

0011427749

GAZETA LUBUSKA

do kupienia także w sieci



13-letnia dziewczynka zadała 143 ciosy nożem

Aleksandra Łuczyńska
aluczyńska@gazetalubuska.pl

Morderstwo Polki pochodzącej z województwa lubuskiego wstrząsnęło w marcu Wielką Brytanią. Policja nie ujawnia czy sprawcy i ofiara były spokrewnione. Właśnie ruszył proces w sprawie.

Marta, 43 - latka pochodząca z województwa lubuskiego, została w okrutny sposób zamordowana przez 13 - latkę. Dziewczynka zadała kobiecie aż 143 ciosy nożem, następnie miała podpalić dom, w którym dokonała tego czynu. Kilka dni temu w sądzie w Lincoln rozpoczął się proces nastolatki.

Czy ofiara i sprawcy były ze sobą powiązane? Oficjalnie policja brytyjska nie ujawnia tych informacji, ze względu na wiek, nie podaje danych personalnych sprawcy.

Wstrząsające fakty

Ciarki po plecach przechodzą na samą myśl o tragedii, do jakiej doszło w polskiej rodzinie mieszkającej na Wyspach Brytyjskich. Około godziny 3.00 nad ranem 10 marca tego roku strażacy wezwani do płonącego domu przeżyli prawdziwy szok, odkrywając, że wewnątrz znajdują się zwłoki kobiety. Okazało się, że padła ofiarą brutalnej zbrodni.

Kilka dni przed zbrodnią nastolatka miała sprawdzać w telefonie, czy za swój czyn może zostać skazana na dożywocie.

Swoje koleżanki z klasy informowała, że może jej nie być przez jakiś czas w szkole. Jak podkreśla oskarżyciel, jej działania nie były spowodowane złym stanem zdrowia psychicznego. Nastolatka próbowała wprowadzić w błąd śledczych mówiąc, że kto inny zabił.

Brytyjczycy są wstrząśnięci sprawą. Wszystkie media, portale relacjonują proces. BBC podało, że według specjalistów, 13 - latka musiała użyć ogromnej siły dokonując tej makabrycznej zbrodni. Gdy wzniciła pożar, jej ofiara już nie żyła.

Troskliwa i kochająca

Wiadomo, że ofiara była mamą trójki dzieci. Wyjechała z Lubuskiego w 2010 roku. Początkowo mieszkała w Londynie, następnie przeprowadziła się do odległego o około 100 kilometrów Wellingborough. Na jej profilach na portalu społecznościowym publikowała zdjęcia ze swoim partnerem, dziećmi, przyjaciółmi. Po tragicznej śmierci rodzina napisała hołd, w którym podkreślano, że była bardzo troskliwą kobietą, kochającą matką i wspierającą przyjaciółką.

„Wszyscy ją tak kochaliśmy, a tragiczne okoliczności jej śmierci będą nas prześladować do końca życia. Nie sądzimy, że kiedykolwiek się z tym pogodzimy” - napisała jedna z znanych zamordowanej.

Bliscy dziękowali także policji za wsparcie po stracie.



Ten system od trzydziestu lat chroni mieszkańców

Magdalena Marszałek
Gorzów

W teatrze świętowano wczoraj jubileusz 30-lecia Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Spotkanie było okazją do podsumowania jego historii i roli w zapewnianiu bezpieczeństwa mieszkańcom.

Podczas uroczystości przypomniano, że misja systemu od samego początku wykraczała daleko poza gaszenie pożarów. Ten sprawdza się bowiem również w dramatycznych sytuacjach klęsk żywiołowych, wypadków komunikacyjnych, a także podczas zagrożeń biologicznych czy chemicznych. To właśnie ta wszechstronność sprawiła, że stał się on jednym z filarów bezpieczeństwa w regionie.

Oczywiście system narodził się najpierw na papierze, w postaci aktów prawnych, ale dzięki pracy i zaangażowaniu wielu osób szybko stał się realnym, skutecznym narzędziem ratowniczym, które sprawdza się w praktyce. Przez trzy dekady dokładaliśmy kolejne zadania i kompetencje, a wszystko po to, aby skutecznie ratować życie, zdrowie, mienie i środowisko. To codzienna, często niewidoczna praca, która sprawia, że system ochrony ludności działa na najwyższym poziomie, a mieszkańcy mogą czuć się bezpiecznie - mówi nadbrygadier Janusz Drożdża, Lubuski Komentant Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej.

W województwie lubuskim system stanowi dziewiętnaście jednostek ratowniczo-gaśniczych państwowej straży pożarnej oraz blisko 170 jednostek ochotniczej straży pożarnej, skupiających kilka tysięcy strażaków-ratowników gotowych



Podczas uroczystości wręczono odznaczenia i awanse dla zasłużonych strażaków

do reakcji o każdej porze dnia i nocy. Podczas dzisiejszej uroczystości przystąpiło do niego sześć kolejnych jednostek. Dzięki temu potencjał ratowniczy regionu został dodatkowo wzmocniony, a sieć zabezpieczenia mieszkańców jeszcze bardziej się zagęściła.

Współpraca, która ratuje życie

Wojewoda lubuski podkreślił, że w obliczu ostatnich kryzysów to właśnie strażacy wielokrotnie udowadniali swoją niezawodność i gotowość do działania w każdej sytuacji. Zwrócił uwagę, że obecnie niemal do każdego rodzaju zdarzenia, a więc od pożarów, po katastrofy komunikacyjne czy klęski żywiołowe, kierowane są zastępy strażackie.

Dziś trudno wyobrazić sobie sprawne funkcjonowanie państwa bez tego systemu, który działa szybko, zdecydowanie i w pełnej koordynacji z innymi służbami, ale jego fundament stanowią właśnie strażacy. Są wzorem profesjo-

nalizmu i organizacji, a więc cech bezcennych w chwilach, gdy zagrożenie nie czeka, a każda minuta decyduje o zdrowiu i życiu ludzi. W ostatnich kryzysach niejednokrotnie pokazali, że są najbardziej stabilnym i odpowiednim partnerem do współpracy - podkreślał wojewoda Marek Cebula.

Temat współpracy najczęściej powracał w rozmowach kulturalnych. Zarówno strażacy, jak i przedstawiciele samorządów zgodnie podkreślali, że skuteczność działań ratowniczych w dużej mierze zależy od sprawnego porozumienia między wszystkimi służbami i instytucjami zaangażowanymi w niesienie pomocy.

Szybka koordynacja i dobra organizacja potrafią ratować życie równie skutecznie jak nowoczesniejszy sprzęt. Wspólne procedury, wzajemne zaufanie i wypracowane przez lata mechanizmy współdziałania sprawiają, że działania prowadzone w terenie przebiegają sprawnie nawet w najbardziej

wymagających sytuacjach - podkreślał Bartłomiej Kucharyk, wójt gminy Przytoczna i prezes Zrzeszenia Gmin Województwa Lubuskiego.

Medale, odznaczenia i awanse

Wydarzenie było także okazją do wręczenia odznaczeń i awansów dla zasłużonych strażaków. W tym roku wyróżniono w ten sposób blisko stu funkcjonariuszy.

Oczywiście każdy strażak musi przez lata wykonywać swoje obowiązki z należytą starannością i pełnym zaangażowaniem, ale zdarzają się też sytuacje, w których nasi funkcjonariusze wykazują się czynami wręcz heroicznymi. Właśnie takie osoby chcemy szczególnie wyróżnić i docenić. Te odznaczenia mają charakter symboliczny, ale są niezwykle ważne, bo wyrażają wdzięczność za poświęcenie i gotowość niesienia pomocy - mówi brygadier Dariusz Szymura, Komentant Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Gorzowie.

REKLAMA

0011435668

LITERACKI GORZÓW Z Intermarché

SPOTKANIE AUTORSKIE

Z BOGUSŁAWEM
CHRABOTĄ

27.11.2025, godzina 18:00

ART CAFE, ul. Teatralna 9, Gorzów Wielkopolski



MIKOŁAJKOWE
WARSZTATY
LITERACKO-
PLASTYCZNE DLA
NAJMŁODSZYCH!

! ul. Fredry 10, Gorzów Wielkopolski
🕒 6 grudnia 2025, 11:00–16:00
👉 Przyjdź z dzieckiem i rozbudź w nim miłość do książek!

SPOTKANIE AUTORSKIE

Z BARTOSZEM
WĘGLARCZYKIEM

4.12.2025, godzina 18:00

ART CAFE, ul. Teatralna 9, Gorzów Wielkopolski



GORZÓW KOLEJNA EDYCJA AKCJI „ŚWIĄTECZNA PACZKA DLA SCHRONIACZKA”

Każdy może zostać Mikołajem

Magdalena Marszałek
Gorzów

Akcja organizowana przez schronisko odbywa się już po raz dziewiąty. Dzięki niej czworonogi, które nie mają własnego domu mogą choć na jakiś czas poczuć się kochane.

Do schroniskowych kociów trafiają paczki pełne smakołyków, zabawek, ciepłych kocyków i innych drobiazgów, które sprawiają, że życie w tym trudnym miejscu staje się choć odrobinę przyjemniejsze.

- Z ogromną radością ogłaszamy kolejną edycję tego wyjątkowego wydarzenia. To dzięki ludziom o wielkich sercach ta akcja trwa i rośnie w siłę. Z roku na rok liczba paczek przekracza nasze najśmielsze oczekiwania. Każdy psiak dostaje swój wymarzony prezent, a my wierzymy, że i tym razem powtórzymy ten świąteczny cud - zachęcają opiekunowie zwierząt.

Najlepszym prezentem dla podopiecznych schroniska byłby oczywiście nowy dom



FOT. SPZ „AZYL”

Po zakończeniu zbiórki paczek, 14 grudnia darczyńcy będą mogli wręczyć je wybranym czworonogom

i kochająca rodzina. Jednak nie każdy może pozwolić sobie na przygarnięcie zwierzaka. Za to każdy może obdarować czworonoga bożonarodzeniowym podarunkiem. Aby to zrobić wcale nie trzeba

wiele, bo zasady akcji są bardzo proste. Wolontariusze spisują specjalne listy w imieniu podopiecznych, a następnie publikują je na profilu schroniska w mediach społecznościowych.

Każdy może zostać psim Mikołajem

- W listach znajdziecie dokładne informacje o tym, czego dany psiak potrzebuje najbardziej. Jeśli ktoś zdecyduje się zostać Mikołajem, wystarczy, że napisze pod postem z listem, żeby pracownicy schroniska wiedzieli, że prezent jest już w dobrych rękach - podpowiadają organizatorzy akcji.

Przygotowywane są punkty zbiórek, do których będzie można dostarczać swoje paczki. W razie jakichkolwiek wątpliwości lub pytań dotyczących na przykład rozmiarów obroży, szelek czy kuczeków - wolontariusze, którzy pomagali w pisaniu listów chętnie doradzą.

Życzenia, które chwytają za serce

Marzenia psiaki mają naprawdę różne. Od tych praktycznych, jak sucha i mokra karma, po te, które sprawiają im największą radość, jak miękkie maskotki czy naturalne gryzaki. Niektóre czworonogi marzą o wygodnym legowisku, inne

o pięknej obroży czy smyczy, która podkreśli ich charakter.

W jednym z listów czytamy: „Jestem radosną, uśmiechniętą dziewczynką i mam pyszczek tak pogodny, że mogłabym ładować nim świąteczne lampki. Chcę zostać najlepszą psią przyjaciółką. Taką do wspólnych spacerów, biegania, odkrywania świata i profesjonalnego leniuchowania pod kocykiem, bo jestem w tym świetna. Ale mam pewien problem. Nikt jeszcze nie zabrał mnie nawet na spacer zapoznawczy. Mikołaju, szepnij komuś, że w schronisku czeka fajna Kim, gotowa kochać na full wypasie. A skoro już piszę, to zostawię krótką listę prezentów. Proszę o suplementy na stawy, żebym mogła biegać szybciej niż renifery, ale przyda mi się również obroża w dziewczynskim kolorze, bo chcę wyglądać topowo na spacerach.”

Psie życzenia chwytają za serce i wywołują prawdziwe wzruszenie. Każdy z nich to wyjątkowa opowieść o odwadze, zaufaniu i sile nadziei, która sprawia, że nawet najbardziej zatwardziałe serce mięk-

nie, a chęć niesienia pomocy staje się nieodparta.

„Mam na imię Elian i choć mam dopiero dwa latka, już wiele przeszedłem. Schronisko to najlepsze, co mi się dotąd przytrafiło. Powoli uczę się, że człowiek może być dobry i kochający. Największym moim marzeniem jest dom i trochę ciepła w zimowe dni. A pod choinkę poprosiłbym o pyszną karmę, smaczki, nowe szeleczki oraz tabletki, które pomogą mi dbać o zdrowie.” - można przeczytać w kłójnym liście.

Kto nie może spełnić największego marzenia wszystkich psiaków i pozwolić sobie na przygarnięcie zwierzaka, ten może pomóc przygotowując mu świąteczną paczkę. Podarunki trzeba podpisać jego imieniem i dostarczyć do jednego z kilku wskazanych punktów.

Zbiórka trwa do 12 grudnia. Wielki finał akcji, podczas którego wolontariusze będą wręczać paczki psiakom zaplanowano na 14 grudnia. Szczegóły można znaleźć na facebookowym profilu Stowarzyszenia Pomocy Zwierzętom „Azyl”.

URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO

0011436573

Województwo lubuskie stawia na nowoczesną edukację i odpowiedzialność ekologiczną.

Lubuska Edukacja Ekologiczno-Klimatyczna „NAUKA” - Zielona inwestycja w przyszłość!

Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w Drzonkowie oraz Gorzowski Ośrodek Technologiczny w Gorzowie Wielkopolskim przy współpracy z Areną Gorzów stały się centrum ekologicznej edukacji młodzieży z całego województwa.

Województwo Lubuskie od lat stawia na ekologię i zrównoważony rozwój. Najnowszym przykładem tych działań jest projekt „Lubuska Edukacja Ekologiczno-Klimatyczna (NAUKA)”, realizowany przez Departament Infrastruktury Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego. Projekt ma na celu podniesienie świadomości ekologicznej wśród dzieci i młodzieży oraz kształtowanie odpowiedzialnych postaw wobec zmian klimatycznych.

Edukacja przez doświadczenie

W ramach projektu organizowane są: warsztaty, prelekcje, zajęcia terenowe i eksperymenty naukowe, które przybliżają uczestnikom najważniejsze zagadnienia związane z ochroną środowiska, odnawialnymi źródłami energii, gospodarowaniem odpadami, bioróżnorodnością czy wpływem człowieka na zmiany klimatu. Dzieci i mło-

dzie uczyć się poprzez działanie – budując modele ekologicznych instalacji, prowadzą pomiary jakości powietrza, badają lokalne ekosystemy i uczą się, jak na co dzień podejmować odpowiedzialne decyzje, które będą służyły środowisku.

Współpraca i nowoczesne podejście

Projekt „Lubuska Edukacja Ekologiczno-Klimatyczna (NAUKA)” wyróżnia się innowacyjnym podejściem do edukacji – łączy teorię z praktyką, wykorzystuje nowoczesne narzędzia dydaktyczne, a także aktywnie włącza uczestników do działań badawczych. Dzięki zaangażowaniu ekspertów z dziedziny nauk przyrodniczych, edukatorów i pracowników naukowych, młodzi Lubuszanie mają okazję uczyć się od najlepszych.

– Chcemy, by młodzież nie tylko zrozumiała mechanizmy rządzące środowiskiem i klimatem, ale także poczuła, że ma realny wpływ na otaczający świat – mówi Marszałek Województwa Lubuskiego Sebastian Ciemnoczołowski. – Projekt „Lubuska



Edukacja Ekologiczno-Klimatyczna (NAUKA)” to inwestycja w świadomość i odpowiedzialność przyszłych pokoleń.

Województwo Lubuskie - zielone serce edukacji

WOSiR w Drzonkowie i Arena Gorzów w Gorzowie Wielkopolskim, wybór tych miejsc do re-

alizacji projektu był strzałem w „10”. Otoczone lasami ośrodki w naturalny sposób sprzyjają pracy w terenie i obserwacji przyrody. Filia w Gorzowie, działając równolegle z centrum w Zielonej Górze, umożliwia synergiczne połączenie działań edukacyjnych, wzmacniając cały region i zwiększając jego

konkurencyjność edukacyjną. Oba ośrodki wspierają rozwój kluczowych kompetencji uczniów i nauczycieli, zwiększając efektywność realizowanych działań. Obiekty Centrum Edukacji Ekologicznej zostały dostosowane do potrzeb edukacyjnych – powstały tam m.in. eko-klassy, ścieżki edukacyjne oraz punkty obserwacyjne. Dzięki wyposażeniu Centrów w sprzęt do nauki metodą eksperymentu możliwe jest zwiększenie zaangażowania uczniów w proces nauki, przybliżenie nauczycielom korzyści wynikających z kształcenia interdyscyplinarnego, a także przyczynienie się do rozwoju kompetencji emocjonalno-społecznych, umiejętności i kompetencji kluczowych, przekrojowych, przyszłości i zawodowych niezbędnych na rynku pracy, w tym kompetencji cyfrowych, zielonych oraz rozwijających talenty i zainteresowania uczniów.

Przyszłość to edukacja

Projekt „Lubuska Edukacja Ekologiczno-Klimatyczna (NAUKA)” to odpowiedź na jedno z największych wyzwań XXI wieku –

konieczność przeciwdziałania zmianom klimatycznym poprzez rozwój edukacji ekologicznej. Lubuskie pokazuje, że nawet regionalne inicjatywy mogą mieć wielki wpływ na przyszłość planety. Zainteresowanie projektem jest ogromne – już 95 szkół i 1866 uczniów z całego województwa wzięło udział w warsztatach, a projekt zakłada docelowo udział 150 szkół, 4660 uczniów i 300 nauczycieli. Czas realizacji projektu to 31 grudnia 2026 r. Czekamy na kolejne zainteresowane jednostki.

„Edukacja ekologiczna to nie moda, to konieczność. Dzięki projektowi młodzi Lubuszanie uczą się nie tylko jak chronić przyrodę, ale także jak być jej ambasadorami w swoich lokalnych społecznościach. Zapraszamy wszystkie szkoły w terenie województwa lubuskiego, które dotychczas nie wzięły udziału w projekcie do zgłoszenia swojego uczestnictwa”. (mówi Marszałek Województwa Lubuskiego – Sebastian Ciemnoczołowski) Szczegóły pod linkiem: <https://lubuskie.pl/cms/417/> kontakt_educacja_ekologiczna



Fundusze Europejskie
dla Lubuskiego



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

DYWERSJA NA TORACH

Trzecia osoba usłyszała zarzuty

- Prokurator przedstawił Wołodzimierzowi B. zarzut pomocnictwa w sprawie aktów dywersji z 15-16 listopada na infrastrukturę kolejową - poinformował w poniedziałek rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak. To trzecia osoba z zarzutami w tej sprawie. Prok. Nowak wyjaśnił, że według ustaleń śledztwa Wołodzimierz B. ułatwił bezpośredni sprawcom popełnienie przestępstwa przez pomoc w rozpoznaniu terenu i przygotowaniu dalszych działań. Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec

mężczyzny trzymiesięczny areszt.

Prokuratura stawia też w tej sprawie zarzuty dwóm obywatelom Ukrainy: Ołeksandrowi K. (39 lat) i Jewhenijowi I. (41 lat). Dotyczą one dokonania aktów dywersji o charakterze terrorystycznym na rzecz wywiadu Federacji Rosyjskiej przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. Grozi za to dożywocie.

Wcześniej w ramach śledztwa zatrzymano jeszcze cztery osoby. Trzy zostały zwolnione, a jedna usłyszała zarzut ukrywania dokumentów. PAP

PRAGA

Prezydent z wizytą w Czechach



FOT. PAP/WALDEMAR DESKA

Wczoraj Karol Nawrocki wraz z małżonką Martą Nawrocką udali się z wizytą do Republiki Czeskiej. W Pradze prezydent Polski spotkał się m.in. na Zamku Praskim z prezydentem Czech Petrem Pavlem oraz prawdopodobnym przyszłym premierem tego kraju Andrejem Babiszem.

EDUKACJA

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego opublikowało dane z tegorocznej rekrutacji na swojej stronie internetowej. Jak wynika z zestawienia, 1 października pierwszy rok studiów rozpoczęło w sumie nieco ponad 450 tysięcy osób, w tym ponad 335 tys. na studiach pierwszego stopnia i jednolitych studiach magisterskich oraz ponad 115 tys. na studiach drugiego stopnia. To oznacza spadek o około 12 tys. osób w porównaniu do 2024 roku.

Tusk bierze udział w szczycie oraz rozmowach o Ukrainie

Adam Kiełar
Angola

Premier Donald Tusk przybył wczoraj do Angoli, gdzie weźmie udział w szczycie Unia Europejska-Unia Afrykańska. Na marginesie tego wydarzenia odbyło się spotkanie szefów rządów i państw UE. Premier przedstawił na nim polski punkt widzenia na plan pokojowy dla Ukrainy.

Wczoraj po godzinie 12.30 premier wystąpił na konferencji prasowej.

Tusk po spotkaniu ocenił, że rozmowa była poważna. Jak dodał, „jest mało powodów do jakiegoś hurraoptymizmu”.

- Wszyscy będziemy wspierać ten proces, w którym, daj Bóg, pojawia się szansa na zakończenie wojny rosyjsko-ukraińskiej, a przynajmniej jej zawieszenie - powiedział szef polskiego rządu.

Jak podkreślił, jest „pełna zgoda po stronie europejskiej”, że 28 punktów przedstawionych przez USA wymaga przepracowania. Dodał,

że część z nich jest „nie do zaakceptowania”.

- Szczególnie jest ważne z polskiego punktu widzenia, żeby żadne porozumienie w żaden sposób nie osłabiało Polski czy Europy i naszego bezpieczeństwa - zapewnił premier.

- Żadne porozumienie, nieważne, kto z kim będzie je zawierał, nie może osłabiać czy podważać bezpieczeństwa Polski i całej Europy. Co do tego wszyscy się zgodzili - poinformował.

Premier po spotkaniu liderów UE

Tusk podkreślił, że liderzy Europy chcą, by na Ukrainie zapanował sprawiedliwy i trwały pokój.

- To oczywiście. Będziemy wspierali Ukrainę w dalszym ciągu. Upadek Ukrainy oznacza bezpośrednie zagrożenie dla Polski, mam nadzieję, że wszyscy to zrozumieli, także w Polsce - dodał.

Podkreślił też, że „żadne porozumienie czy warunki pokojowe nie mogą faworyzo-

”

Do Cyber Legionu zgłosiło się już 2 tysiące osób, z których 99 procent pomyślnie przeszło weryfikację

Władysław Kosiniak-Kamysz, wicepremier, szef MON

wać agresora” i osłabiać Europy, Polski czy Ukrainy.

- Nie ma zgody na to, aby warunkiem pokoju było osłabienie militarne, czyli tak zwane limity, jeśli chodzi o ilość żołnierzy na Ukrainie - mówił.

Zdaniem Tuska „sprawa jest delikatna, bo nikt nie chce zniechęcić Amerykanów i prezydenta Trumpa do tego, aby Stany Zjednoczone były po naszej stronie w tym procesie”.

- Zrobimy wszystko, żeby Stany Zjednoczone były po tej samej stronie. Powinniśmy rozmawiać jako NATO w całości, a nie jakieś poszczególne kraje - oświadczył Tusk.

Według premiera, trzeba podtrzymywać politykę sankcji wobec Rosji. Jak mówił, państwa europejskie są zdeterminowane, aby do posiedzenia Rady Europejskiej w grudniu rozstrzygnąć kwestię zamrożonych aktywów rosyjskich.

- Pojawiają się jeszcze ciągle obawy niektórych państw europejskich, ale jesteśmy o wiele bliżej decyzji, aby te ro-

syjskie środki, które są w dyspozycji Europy, aby te rosyjskie środki finansowe wspomogły Ukrainę zarówno teraz, jak i na czas odbudowy - podkreślił szef polskiego rządu.

Szczyt Unia Europejska-Unia Afrykańska

W Luandzie, stolicy obchodzącej 50-lecie niepodległości Angoli, rozpoczął się wczoraj 7. szczyt Unia Europejska-Unia Afrykańska (UA). Odbywa się on podczas rotacyjnego przewodnictwa Angoli w UA. Przywódcy 27 państw UE i 55 krajów UA mają rozmawiać o zacieśnianiu współpracy w kluczowych obszarach, takich jak: pokój i bezpieczeństwo, integracja gospodarcza, handel, zielony rozwój, cyfryzacja, migracje i rozwój społeczny.

Szczyt będzie prowadzony wspólnie przez prezydenta Angoli Joao Lourenco i przewodniczącego Rady Europejskiej Antonio Costę. Unię będzie reprezentować także szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. PAP

Sztab Generalny chce obywatelskiego kontrwywiadu. Przestrzega Polaków, by nie zostali agentami

Adam Kiełar
Warszawa

Sztab Generalny Wojska Polskiego w opublikowanym w sieci apelu wezwał Polaków, by byli „obywatelami kontrwywiadowcami” i nie stawiali się agentami obcych państw „przeznaczonymi na utratę”.

„Przeciętny Polak, niemający nigdy do czynienia ze światem przestępczym czy agenturalnym, nie stanie się typem wro-

giego agenta zawodowego, drogocennego zasobu szkolonego dużym nakładem pieniędzy, ale przede wszystkim czasu” - czytamy.

Przestrzega jednocześnie, że jeśli ulegnie manipulacjom i oszustwom, to obce siły mogą stworzyć z takiej osoby agenta „przeznaczonego na śmierć”.

„Natomiast silnie zmanipulowany i oszukany może stać się agentem przeznaczonym na śmierć (na utratę). To tacy obywatele, którzy podejmą za parę

złotych (lub poczucie wyjątkowości) współpracę z wrogą agenturą” - pisze Sztab Generalny.

Wojsko podkreśla, że takie osoby, gdy już wykonają to, czego chce od nich nowy mocodawca, stają się zbędne i nie są w żaden sposób chronione.

„Po wykorzystaniu do zadania stają się oni niepotrzebni i skreśleni. (...) Zwerbowani nie mogą spodziewać się wsparcia ani obrony ze strony mocodawcy, są od początku w zaszeregowaniu agenta przeznaczo-

nego na utratę. Jeśli wie on mało, zostanie wyrok skazujący w kraju, jeśli za dużo, zostanie przez mocodawcę usunięty (zabity)” - ostrzega Sztab Generalny.

Jak czytamy, najczęściej takie osoby są rekrutowane przez komunikatory internetowe oraz media społecznościowe, natomiast płaci im się w kryptowalutach. Sztab wzywa obywateli, by ci zachowywali się odpowiedzialnie i świadomie. PAP



Nie tylko z własnej kieszeni.

Jak sfinansować rozwój firmy w 2026

Im bliżej roku 2026, tym więcej przedsiębiorstw intensywniej planuje przyszłoroczne inwestycje i szuka nowych źródeł ich finansowania. Polskie firmy dobrze radzą sobie z międzynarodową niestabilnością, rosnącą konkurencją i zagrożeniami płynącymi z rywalizacji pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a resztą świata. Nadal jednak wyzwaniem, które wpływa na tempo rozwoju sektora MŚP, pozostaje kwestia dostępu do kapitału.

Tymczasem zachowanie elastyczności i dobre przygotowanie do zmian to nieodzowne warunki dla właścicieli firm, którzy chcą się rozwijać. W czasach, gdy tradycyjne finansowanie komercyjne nie nadąża za potrzebami MŚP, alternatywne opcje pozyskania kapitału stają się coraz powszechniejszym rozwiązaniem. W tym kontekście pakiet usług finansowych oferowany przez Agencję Rozwoju Przemysłu S.A. charakteryzuje wyjątkowość, jak na polskie warunki, elastyczność. Planując rozwój, warto wziąć pod uwagę m.in. europejski program InvestEU czy też uruchomione właśnie pożyczki pod dotację – choć katalog możliwości jest zdecydowanie większy.

Unijna skarbonka

O środkach, jakie Polska poszukiwała w ramach KPO, mówiło i pisało się już bardzo dużo. Większości umknął jednak fakt, że samo ich pojawienie się to tylko pierwszy z wielu etapów, które prowadzą do ich realnego oddziaływania na koniunkturę. Tak naprawdę dopiero w przyszłym roku środki te zaczną być widoczne w polskiej gospodarce. Również dlatego, że każdy beneficjent przechodzi ze swoim projektem kilka etapów: złożenie wniosku w ramach ogłoszonego naboru o dofinansowanie, podpisanie umowy oraz ostatecznie złożenie wniosku o płatność na podstawie poniesionych wydatków kwalifikowalnych.

Przypomnijmy, że w obecnej perspektywie budżetowej UE na lata 2021–2027 Polska, podobnie jak w poprzednich latach, pozostaje największym beneficjentem środków z Polityki Spójności. Przyszły rok ma być kluczowy, biorąc pod uwagę pulę środków finan-



sowych do wykorzystania dla polskich firm. Na stole jest nadal ponad 150 mld zł. Największe możliwości otworzą się dla projektów dotyczących cyfryzacji, zielonej transformacji, automatyzacji procesów oraz badań i rozwoju. Według harmonogramu opublikowanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej najwięcej naborów zaplanowano w ramach programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki (FENG). W 2026 r. kontynuowany będzie flagowy konkurs „Ścieżka SMART”, który cieszył się ogromnym zainteresowaniem wśród firm w 2024 i 2025 r. To jeden instrument łączący komponenty badawczo-rozwojowe, wdrożeniowe, cyfrowe i ekologiczne. Z danych Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości wynika, że w poprzednich naborach średnia wartość dotacji dla firm z sektora MŚP w ramach FENG sięgała 2–3 mln zł. Z kolei większe przedsiębiorstwa otrzymywały wsparcie nawet do 20 mln zł.

Według najnowszych danych Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej,

do 11 listopada br., w ramach programów krajowych i regionalnych złożono 65 tys. wniosków o dofinansowanie projektów o wartości wydatków kwalifikowalnych sięgającej ponad 500 mld zł, przy czym dofinansowanie wyniosło blisko 400 mld zł. W 2026 r. mechanizm ma być kontynuowany, przy czym resort zapowiada uproszczenie procedur aplikacyjnych i skrócenie czasu oceny wniosków.

Najpierw wydatki, potem wsparcie

Dotacje są dobrym narzędziem, ale droga do ich wykorzystania bywa kosztowna. Zawsze wiąże się z koniecznością poniesienia nakładów na przygotowanie dokumentacji oraz zapewnienia finansowania projektu zanim dotacja trafi na konto i zostanie rozliczona cała inwestycja bądź jej kolejny etap. – Rozmawiając z naszymi klientami, zidentyfikowaliśmy jeszcze jedną ważną lukę finansową. To sytuacja, w której rozliczenie poszczególnych etapów projektu przesuwa się w czasie. Aby temu zapobiec, przygotowaliśmy Pożyczkę Rozwojową

pod Dotację, która usuwa tę barierę, zapewniając przedsiębiorstwom stabilny dostęp do finansowania na każdym etapie realizacji projektu, czyli zanim cała dotacja lub zaliczki trafią na rachunek firmy – wyjaśnia Jarosław Kała, Dyrektor Departamentu Produktów Finansowych, Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

Dzięki temu firmy mogą skutecznie planować wydatki, realizować inwestycje zgodnie z harmonogramem i szybciej skorzystać z dostępnych funduszy. Dodatkowym atutem tego produktu jest nawet 15-letni okres spłaty oraz możliwość otrzymania dodatkowych środków po rozliczeniu dotacji na finansowanie bieżącej działalności. – Mamy naprawdę bardzo ciekawy produkt, który może dać firmie zabezpieczenie finansowe niezbędne do realizacji projektów i możliwość sfinansowania do 90% wartości inwestycji brutto, gdy dotacja jest wypłacana po zakończeniu projektu, ale możemy też sfinansować do 90% wartości inwestycji brutto pomniejszonej o otrzymane zaliczki. W każdej opcji minimalny

wkład własny przedsiębiorcy to 10% inwestycji brutto – podkreśla Jarosław Kała.

InvestEU: gwarancja dla firm

Coraz większe znaczenie w finansowaniu przedsiębiorstw mają instrumenty, w których część ryzyka przejmuje strona publiczna. Dobrym przykładem jest program InvestEU. W praktyce działa to tak, że firma może otrzymać pożyczkę lub finansowanie, nawet jeśli nie ma wystarczającego majątku, który mogłaby dać pod zabezpieczenie. Zamiast tego zabezpieczeniem staje się gwarancja z programu InvestEU – czyli po prostu „poręczenie”, że część zobowiązania zostanie spłacona z gwarancji, jeśli przedsiębiorca nie będzie w stanie go spłacić.

– Dla przedsiębiorcy oznacza to większą swobodę. Nie trzeba zastawiać maszyn czy innych kluczowych aktywów, a mimo to można pozyskać finansowanie na rozwój lub utrzymanie płynności – wyjaśnia Jarosław Kała.

ARP S.A. oferuje pożyczki i produkty finansowe objęte gwarancją InvestEU – zarówno na inwestycje,

jak i na bieżącą działalność. Co istotne, duża część tych instrumentów jest przeznaczona dla projektów związanych z zieloną transformacją – zarówno dla firm, które już działają w sposób przyjazny środowisku, jak i tych, które dopiero chcą się rozwijać w tym kierunku. Dzięki temu przedsiębiorstwa mogą realizować ambitne projekty modernizacyjne i ekologiczne, które bez wsparcia gwarancyjnego byłyby znacznie trudniejsze do sfinansowania.

Polska Strefa Inwestycji – wciąż niedoceniona szansa

Warto również przypomnieć o możliwościach, jakie daje inwestowanie w ramach Polskiej Strefy Inwestycji (PSI). To rozwiązanie, które wciąż pozostaje niedostatecznie wykorzystywane, mimo że zapewnia dostęp do jednej z najbardziej atrakcyjnych form wsparcia – przedsiębiorcy mogą liczyć na zwolnienia podatkowe sięgające nawet 70 proc. kosztów kwalifikowanych inwestycji. Obecnie zwolnienie podatkowe można uzyskać praktycznie w całym kraju, również realizując inwestycje na własnych gruntach. Co ważne, to zwolnienie obowiązuje nawet do 15 lat i dotyczy również reinwestycji, a to znacząco poprawia efektywność finansowania projektów.

Na rozwój i bieżącą działalność niebagatelny wpływ ma finansowanie – to, z którego już korzystamy, i to, po które chcemy sięgnąć dopiero w przyszłości. Wybór właściwego rozwiązania i jego zróżnicowanie staje się nie tylko kwestią strategii, ale też warunkiem przetrwania firmy. Źródła i sposoby finansowania warto dopasowywać do potrzeb, możliwości i celów strategicznych firm, zwłaszcza że każdy z nich inaczej wpływa na kondycję finansową przedsiębiorstwa.

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. od ponad 30 lat wspiera rozwój polskich firm oraz transformację krajowej gospodarki. Oferuje finansowanie dopasowane do potrzeb przedsiębiorstw – od inwestycji w nowe obiekty i modernizację parku maszynowego po kapitał obrotowy. Propozycja ARP S.A. to finansowanie oparte na różnorodnych i bezpiecznych produktach w elastycznej formie.

Zamach terrorystyczny w Pakistanie. Są zabici i ranni

Adam Kielar
Pakistan

Trzech zamachowców samobójców zaatakowało w poniedziałek kwaterę główną pakistańskich sił paramilitarnych w Peszawarze, zabijając trzech pracowników i raniąc co najmniej pięciu.

Napastnicy wtargnęli do siedziby policji granicznej w gęsto zaludnionym rejonie Peszawaru - stolicy prowincji Chajber Pasztunchwa.

Przed zdetonowaniem ładunków wybuchowych terrorysty otworzyli ogień z broni automatycznej, zabijając trzech funkcjonariuszy - poinformowała miejscowa policja.

Jak dotąd żadne ugrupowanie nie przyznało się do ataku.

- Pięciu rannych, w tym dwóch pracowników paramilitarnych, zostało odwiezionych do szpitala - poinformował rzecznik policji.

Według gazety Dawn w wyniku wymiany ognia z pakistańskimi siłami bezpieczeństwa zginęło co najmniej dwóch napastników.

Miejsce ataku zostało otoczone przez wojsko i policję przy zachowaniu szczególnych środków ostrożności, ponieważ nie wyklucza się, że w budynku znajdują się inni terrorysty.

Agencja Reutersa przypomina, że Pakistan obwinia afgańskich talibów o wspieranie bojowników, którzy dokonują transgranicznych ataków terrorystycznych. Władze w Kabulu zaprzeczają tym oskarżeniom. PAP



Co najmniej 5 osób zginęło w samobójczym zamachu terrorystycznym w Peszawarze w Pakistanie

Wiele przemytniczych balonów nad Litwą i Łotwą

Anna Nagel
Litwa

Z powodu balonów przemytniczych z nad Białorusi w ciągu doby lotnisko w Wilnie było dwukrotnie zamykane.

Według Vilmantasa Vitkauskasa, szefa Narodowego Centrum Zarządzania Kryzysowego (NKVC), na radarach odnotowano rekordową liczbę - 40 - znaków charakterystycznych dla balonów. Obecność balonów odnotowano także w przestrzeni powietrznej Łotwy.

- Cały ten atak przybrał szerszy wymiar geograficzny i nasi sąsiedzi z Łotwy również zarejestrowali ponad 30 sygnałów na swoich radarach - powiedział szef NKVC w poniedziałek w rozmowie z radiem publicznym LRT. Podkreślił, że „mamy już do czynienia nie tylko z problemem krajowym, ale także regionalnym”.

Z powodu zawieszenia pacy lotniska odwołano 13 lotów, a sześć skierowano do Kowna. Litewskie Porty Lotnicze informują o możliwych opóźnieniach poniedziałkowych lotów, spowodowanych zakłóceniami w rotacji załóg i samolotów.

Według NKVC do porannych godzin w poniedziałek znaleziono sześć balonów. Poszukiwania kolejnych trwają. Według władz litewskich balony są ekspediowane z Białorusi przez przemytników papierosów, a winę za to ponosi białoruski przywódca Aleksander Łukaszenko, który nie powstrzymuje tego procederu. Władze Litwy twierdzą, że jest to „atak hybrydowy”.

PAP

USA i Ukraina: Mamy plan, zaktualizowany i udoskonalony

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

We wspólnym oświadczeniu USA i Ukraina podsumowały niedzielne rozmowy w Genewie. Ich efektem jest „zaktualizowany i udoskonalony plan pokojowy”. Obie strony zadeklarowały kontynuację prac.

Według komunikatu Białego Domu rozmowy były szczere, szczegółowe, „prowadzone w duchu partnerstwa i wspólnego celu” i doprowadziły do zmian w planie, choć nie podano, o jakie zmiany chodzi.

„Przedstawiciele Ukrainy oświadczyli, że na podstawie przedstawionych dzisiaj poprawek i wyjaśnień uważają, iż obecny projekt odzwierciedla ich interesy narodowe i zapewnia wiarygodne oraz wykonalne mechanizmy ochrony bezpieczeństwa Ukrainy zarówno w perspektywie krótkoterminowej, jak i długoterminowej” - napisano.

Amerykańska delegacja zapewniła też, że „suwerenność, bezpieczeństwo i przyszły dobrobyt Ukrainy pozostaną centralnym elementem trwającego procesu dyplomatycznego”.

„Obie strony z zadowoleniem przyjęły stały postęp i zgodziły się na kontynuowanie konsultacji w miarę zbliżania się porozumień do ostatecznego doprecyzowania” - czytamy w oświadczeniu.



O wielkich postępach poczynionych podczas rozmów w Genewie mówił przewodniczący amerykańskiej delegacji, sekretarz stanu USA Marco Rubio

Owoce spotkania było wspólne oświadczenie obu delegacji, w którym również podkreślono postęp w negocjacjach, opracowanie „zaktualizowanego i udoskonalonego planu pokojowego” oraz to, że ostateczne porozumienie musi „w pełni podtrzymać suwerenność Ukrainy i zapewnić trwałą i sprawiedliwą pokój”.

„Ukraina i Stany Zjednoczone zgodziły się kontynu-

ować intensywne prace nad wspólnymi propozycjami w nadchodzących dniach. Pozostaną również w bliskim kontakcie

Owoce spotkania było wspólne oświadczenie obu delegacji, w którym również podkreślono postęp w negocjacjach

ze swoimi europejskimi partnerami w miarę postępu prac” - oświadczyły delegacje. Zaznaczono przy tym, że ostateczne decyzje podejmą prezydenci obu krajów.

O wielkich postępach poczynionych podczas rozmów w Genewie mówił w niedzielę podczas konferencji prasowej przewodniczący amerykańskiej delegacji, sekretarz stanu USA Marco Rubio. Stwierdził jednak, że nie wszystkie kwestie zostały jeszcze dopracowane, lecz zapewnił, że pozostałe sprawy „nie są nie do pokonania”. Rubio zdawał się też odchodzić od wcześniej wyznaczonej Ukrainie czwartkowej daty, do której Kijów miał zaakceptować plan.

Obok sekretarza stanu Marco Rubio w skład amerykańskiej delegacji wchodził: specjalny wysłannik ds. misji pokojowych Steve Witkoff, zięć prezydenta Trumpa Jared Kushner oraz sekretarz ds. sił lądowych Dan Driscoll.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow przekazał, że Rosja nie otrzymała żadnych oficjalnych informacji na temat wyników rozmów pokojowych dotyczących Ukrainy, które odbyły się w niedzielę w Genewie.

- Poczekamy. Najwyraźniej dialog trwa i niektóre kontakty będą kontynuowane - powiedział Pieskow cytowany przez państwową agencję TASS. PAP

Egzekucja pięciu ukraińskich jeńców wojennych. Kolejne bestialstwo Rosji

Kazimierz Sikorski
Kijów

Pięciu ukraińskich jeńców wojennych zostało straconych przez rosyjskich żołnierzy - poinformowała ukraińska organizacja kartograficzna i analityczna DeepState.

Nagranie wideo opublikowane przez DeepState pokazuje moment, w którym rosyjskie wojska zastrzeliły pięciu ukraińskich żołnierzy leżących na ziemi.

Badanie rosyjskiej zbrodni dopiero rozpoczęto

Organizacja nadal bada, kiedy i gdzie dokładnie doszło do egzekucji. Nie podała jeszcze miejsca zbrodni wojennej.



Ukraińcy dopiero rozpoczynają śledztwo w sprawie rosyjskiej zbrodni na żołnierzach Kijowa

Siły rosyjskie regularnie dokonują egzekucji na ukraińskich żołnierzach, kontynuując prowadzenie wojny.

Kijów bada już dowody na to, że siły rosyjskie dokonały egzekucji co najmniej 322 ukraińskich jeńców wojennych - po-

informowała Prokuratura Generalna Ukrainy.

Wiele rosyjskich działań to zbrodnie wojenne

Egzekucja jeńców wojennych jest uznana za zbrodnię

wojenną i narusza Konwencję Genewską, które zakazują tortur, przemocy i egzekucji bez sprawiedliwego procesu.

Skala zbrodni wojennych Rosji w Ukrainie jest tak duża, że ich zbadanie zajmie lata.

Z pomocą zagranicznych ekspertów i organizacji Ukraina dokumentuje zbrodnie wojenne popełnione przez żołnierzy Putina w tym kraju. To praca na lata - przewidują eksperci.

Jak donosi DeepState, rosyjscy żołnierze zastrzelili dwóch schwytanych żołnierzy ukraińskich na obrzeżach Zatyssii w obwodzie zaporoskim 15 listopada.

Zabójcy zostali wyeliminowani przez drona FPV 20 minut później - poinformowała w tym samym czasie wspomniana organizacja. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,67

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,54

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,80

JEN
100 JPY

2,34

DANE WG NBP Z DNIA 24.11.2025, G. 12:00

FIRMAOTO, CO NAPRAWDĘ DZIEJE SIĘ ZA KULISAMI E-COMMERCE

Black Friday urósł do Black Season

Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskapress.pl

W tym roku Black Friday przypada 28 listopada, ale dla branży e-commerce to już dawno przestał być jednodniowy szal zakupów - dziś to początek kilkutygodniowego maratonu promocji.

Okazje rozciągają się na całe tygodnie, a klienci coraz częściej planują zakupy z wyprzedzeniem, porównując ceny i szukając realnych oszczędności zamiast spontanicznych strzałów. Mało kto widzi jednak, że sprzedawcy przygotowują się do tego momentu przez wiele miesięcy - od planowania zatowarowania i logistyki, przez testy serwerów, po kampanie marketingowe. Eksperci pokazują, jak wygląda Black Friday od kulis.

Black Friday to więcej niż jednodniowa wyprzedaż

Black Friday, który w 2025 roku wypada 28 listopada, wyrósł z amerykańskiej tradycji piątku po Święcie Dziękczynienia, ale w polskim e-commerce od dawna nie oznacza już jednego dnia wyprzedaży. Dziś to symbol całego sezonu promocji, od pierwszych akcji w ramach Black Week, przez weekend wyprzedaży, po Cyber Monday (1 grudnia), a potem nawet grudniową dogrywkę świątecznych promocji.

Coraz więcej sieci handlowych rozciąga ofertę na wiele tygodni, a niektóre zaczynają komunikację już w październiku. Dla sklepów internetowych to nie tylko chwyty marketingowy, ale realny sposób na rozłożenie ruchu w czasie i zmniejszenie ryzyka zatorów logistycznych w jednym, rekordowym dniu. W praktyce zakupowy szal Black Friday kończy się dopiero wraz z ostatnimi przedświątecznymi paczkami dostarczonymi do automatów, paczkomatów i punktów odbioru.

- Black Friday pozostaje jednym z najważniejszych momentów w kalendarzu e-commerce, choć jego formuła ewoluuje. Klienci stają się coraz bardziej strategiczni - aż 61% Polaków deklaruje, że czeka na promocje, a 58% planuje zakupy podczas

Black Week - wynika z badania Danae dla Allegro. Co drugi konsument porównuje ceny w różnych sklepach, a niemal połowa korzysta z kuponów i kodów rabatowych. W odpowiedzi na te oczekiwania Allegro wydłuża akcję do Black Weeks, która trwa od 3 listopada do 1 grudnia - wyjaśnia Strefie Biznesu Paulina Ewertowska, senior campaign specialist w Allegro.

Klient jest świadomy, ale wciąż łapie „zakupowy flow”

Dzisiejszy klient wchodzi w sezon Black Weeks dużo lepiej przygotowany niż kilka lat temu. Ma w głowie budżet, w internecie porównywarkę cen, a na liście konkretne produkty, na które „poluje”.

- Polscy konsumenci kupują coraz bardziej świadomie: porównują ceny, czekają na realną wartość i korzystają z platform takich jak AliExpress, aby lepiej wykorzystać swój budżet. Dlatego nie traktujemy Black Friday jako jednego dnia. Nasz Festiwal Zakupów 11.11 rozpoczyna się na początku listopada i trwa aż do grudnia, oferując starannie dobrane promocje i zniżki. W tym roku uruchamiamy także Brand+ - przeszerzeń dla markowych produktów w przystępnych cenach, wspieraną naszym narzędziem „Best Price Guarantee”. Polscy kupujący deklarują już oszczędności na poziomie 26-50% rok do roku dzięki AliExpress. Nie przegłądają już ofert przypadkowo - planują - komentuje Radosław Kaczmarek, business development team manager w AliExpress.

Kaczmarek zauważa, że „Black Friday pozostaje kluczowym momentem dla handlu, ale jego dynamika się zmienia”.

- Odpowiadamy na to przejrzystością cen, szerokim wyborem i wydłużonymi promocjami, zmieniając e-commerce z wyścigu po okazje w bardziej przemyślany sposób osiągania realnych oszczędności - dodaje.

Black Friday w e-commerce zaczyna się latem

Dla takich firm jak Komputronik Black Friday to tylko widoczny finał przygotowań trwających od miesięcy.



FOT. REMIGIUSZ BIAŁY/POLSKA PRESS

Firmy planują Black Week miesiącami, by bezpiecznie udźwignąć zakupowy szczyt

- Czwartym kwartałem roku to tradycyjnie okres największego ruchu w handlu. Dla branży elektroniki użytkowej - laptopów, komputerów, smartfonów czy akcesoriów - to czas, gdy sprzedaż potrafi wzrosnąć kilkukrotnie. To moment, w którym spotykają się dwa zjawiska: realna potrzeba zakupów (święta, prezenty, wymiana sprzętu przed końcem roku) oraz największa aktywność promocyjna sklepów i producentów - mówi Robert Romanowski, dyrektor operacyjny sieci sprzedaży w Komputronik.

Podkreśla, że to przekłada się na intensywną pracę całej organizacji - zwiększanie dostępności produktów, rozwijanie oferty, rozbudowę kanałów sprzedaży online i offline oraz przygotowanie komunikacji promocyjnej tak, by klient „w jednym miejscu znalazł wszystko, czego szuka - w korzystnej cenie i z natychmiastową dostępnością”.

Kulisy tego sezonu to logistyka i planowanie rozpisane są dużo wcześniej.

- Przygotowania do Black Friday zaczynają się wiele miesięcy wcześniej. W praktyce już latem rozpoczynamy proces planowania zatowarowania, analizujemy dostępność modeli, negocjujemy warunki z producentami i ustalamy harmonogramy dostaw. To ogromny wysiłek logistyczny i organizacyjny, który obejmuje wszystkie działy - od zakupów, przez marketing, po IT i obsługę klienta - wyjaśnia Romanowski.

W tym czasie firma zwiększa moce operacyjne centrów logistycznych, wprowadza dodatkowe zmiany w magazynach i rozszerza obsługę w kanałach kontaktu online, tak aby klient niezależnie od formy zakupu miał pewność, że jego zamówienie zostanie zrealizowane szybko i bez komplikacji.

Z dużym wyprzedzeniem pracuje także sektor modowy, chociaż - jak wyjaśnia marka LPP - nie są to jedyne okresy o wysokiej sprzedaży.

- Black Friday i Cyber Monday to kluczowe momenty sezonu sprzedażowego dla marek LPP, szczególnie w kanale online, gdzie obserwujemy najwyższą intensywność ruchu oraz bardzo dynamiczne decyzje zakupowe. Nie są to jednak jedyne okresy o wysokiej sprzedaży. Silne wyniki generują także inne etapy sezonu, takie jak start wiosennych nowości, okres Back to School czy czas przedświąteczny, który w sklepach stacjonarnych pozostaje najbardziej intensywnym okresem zakupowym. Black Week wyróżnia się jednak skalą ruchu oraz tym, jak świadomie klienci przygotowują się do zakupów - komentuje Michał Laskowski, dyrektor e-commerce marki Sinsay, LPP.

Już latem rozpoczynają się analizy dotyczące potrzeb na intensywny czas wyprzedaży pod koniec roku.

- Do Black Week przygotowujemy się z dużym wyprzedzeniem. Pierwszą przymiarek do planów i potrzeb operacyjnych robimy już w sierpniu, ana-

lizując stan zatowarowania, pojemność magazynów oraz gotowość systemów. Intensywniejsze i regularne działania rozpoczynają się od drugiej połowy września - wtedy dopinamy kluczowe procesy, przygotowujemy scenariusze obciążeniowe i koordynujemy działania między zespołami e-commerce, retailu, logistyki i obsługi klienta. Równoległe dział marketingu finalizuje kreacje, media i harmonogram komunikacji, aby wejść w Black Week z pełną gotowością - opisuje Laskowski z LPP.

Dla klientów widać te działania dopiero w listopadzie na stronach i w aplikacji, ale w praktyce to efekt kilku miesięcy pracy nad tym, żeby systemy wytrzymały ruch, magazyny dały radę z wysyłką, a kampanie „odpaliły” dokładnie wtedy, kiedy trzeba.

Listopad to logistyczny test

Black Week i świąteczny szczyt to też rekordowe obciążenie magazynów, kurierów i systemów IT - szczególnie w sprzedaży transgranicznej. Dane z 2024 roku pokazują, że w weekend Black Friday/Cyber Monday sprzedaż cross-border w Europie wzrosła o 19 proc. rok do roku, a ponad 70 proc. europejskich klientów zrobiło zakupy w zagranicznych e-sklepach.

W regionie Europy Środkowo-Wschodniej wartość transakcji transgranicznych ma rosnąć o 15 proc., do 24 mld euro, co dla polskich sklepów oznacza konkretną szansę, ale i konieczność dopięcia logistyki na ostatni guzik - od cut-offów „zamów do...”, żeby zdążyć przed świętami” - po sprawne zwroty i dostawy do automatów paczkowych.

- Ostatnie tygodnie roku to czas rekordowych wolumenów w logistyce e-commerce. Dane Packeta Poland pokazują, że w 2024 roku liczba przesyłek wysyłanych z Polski wzrosła znacząco w całym regionie Europy Środkowo-Wschodniej. W porównaniu z okresem wrześień-grudzień 2023 liczba paczek do Czech wzrosła o 29,5%, do Słowacji o 297%, a na Węgry o 108%. Największe skoki wolumenów przypadły na listopad i grudzień, co potwierdza, że Black Friday i okres świąteczny

pozostają kluczowym momentem dla sprzedaży transgranicznej. To pokazuje, że polski e-commerce silnie uczestniczy w regionalnym obiegu zakupów, a klienci z Czech, Słowacji i Węgier coraz częściej wybierają polskie sklepy online - mówi Szymon Niewęglowski, sales director w Packeta Poland.

Dla sprzedawców oznacza to, że samo przygotowanie promocji nie wystarczy - trzeba jeszcze zadbać o to, by paczka dotarła na czas, w przewidywalny sposób i bez „niespodzianek” po drodze.

W branży kurierskiej przygotowania trwają rok

Black Friday, który jest też początkiem sezonu przedświątecznego w sprzedaży to wyzwanie nie tylko dla sklepów i platform sprzedażowych, ale także dla branży kurierskiej. Zapytaliśmy InPost o to, jak wyglądają ich przygotowania.

- Widzimy już wzmożony ruch przed Black Friday i wraz początkiem sezonu świątecznego. To dla nas kluczowy moment operacyjny, do którego przygotowujemy się przez cały rok, inwestując w infrastrukturę, technologie oraz rozwój sieci maszyn Paczkomat® - wyjaśnia nam Wojciech Kądziołka z InPost.

Firma zwiększa zatrudnienie, a także zmienia komunikację marketingową, aby zachęcić klientów do szybkiego odbierania przesyłek.

- W okresie szczytu paczkowego uruchamiamy dodatkowe zasoby - zwiększamy zatrudnienie sezonowe, wzmacniamy zespoły operacyjne i intensyfikujemy pracę naszych sortowni oraz transportu. Równoległe prowadzimy działania komunikacyjne zachęcające naszych klientów do możliwie szybkiego odbierania przesyłek oraz nieodkładanie zakupów i prezentów świątecznych na ostatnią chwilę. Jest to szczególnie ważne, ponieważ w tym okresie zapotrzebowanie na maszyn Paczkomat® osiąga rekordowe poziomy. Choć chciałbym zapewnić, że także te zakupy zrobione w ostatnich dniach przed świętami będą dostarczone na czas, jak co roku - dodaje. ©©

Kolej w Polsce stała się celem numer jeden. Przeciwnik jest nieuchwytny i potężny

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Brakuje pełnych statystyk, ale na kolei dochodzi do różnego rodzaju cyberataków, co potwierdzają zarówno dane Ministerstwa Cyfryzacji, jak i informacje przekazane bezpośrednio przez pracowników.

Jak wskazuje dr inż. Wojciech Gamon, członek zarządu Instytutu Transportu Kolejowego, wiele systemów kolejowych jest starych i nie było projektowanych z myślą o bezpieczeństwie cyfrowym. Jednocześnie spółki podejmują działania chroniące przed cyberatakami i nie są to jedynie zabezpieczenia informatyczne.

Zwiększone zainteresowanie grup APT

Ministerstwo Cyfryzacji zapytane o skalę cyberataków na kolei poinformowało, że „w tym roku zaobserwowano kilkanaście ukierunkowanych ataków DDoS na spółki z sektora transportowego, w tym kolejowego”. DDos to atak na system komputerowy lub usługę sieciową, który uniemożliwia ich działanie. Odbyna się to przez zajęcie wszystkich wolnych zasobów. Atak tego rodzaju przeprowadzany jest równocześnie z wielu komputerów.

Jak wskazało MC, „dodatkowe zagrożenie dla sektora i jego pracowników niosą ataki phishingowe, w tym zwłaszcza próby wyłudzenia danych, ale także dystrybucji złośliwego oprogramowania w wewnętrznych systemach”.

Jeśli chodzi o podsumowanie incydentów za 2025 rok, pełne i dokładniejsze dane będą dostępne po opublikowaniu rocznych raportów, co nastąpi w kolejnym roku – przekazała „Strefie Biznesu” Monika Gembicka z Biura Komunikacji Ministerstwa Cyfryzacji.

Przyjrzyjmy się zatem, jak to wyglądało wcześniej. Jak wynika z danych CSIRT GOV, w 2024 roku ataki na łańcuchach dostaw stanowiły istotne, stale utrzymujące się zagrożenie. Sektory transportu, kolejowy, ale i lotniczy, był jednym z głównych celów grup APT.

Według Raportu o stanie bezpieczeństwa cyberprzestrzeni RP w 2024 r. istotnym obszarem wrogiej aktywności w cyberprzestrzeni RP były zagrożenia związane z działaniami grupy APT28, znanej także jako Fancy Bear – kojarzonej z Głównym Zarządem Wywiadów-

czym Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej – GRU. Zgodnie z raportem dobór celów przez tę grupę motywowany był potrzebami cyberszpiegowskimi, a obserwowane ataki były ukierunkowane przede wszystkim na administrację rządową oraz sektor energetyczny i transportowy w Polsce – wyjaśnia Monika Gembicka.

Natomiast CSIRT NASK odnotował w 2024 r. łącznie 565 incydentów w sektorze transportu, co stanowiło 0,5 proc. wszystkich obsługiwanych incydentów. Dla porównania: w 2023 r. były to w sumie 492 incydenty, które odpowiadały 0,61 proc. wszystkich obsługiwanych incydentów.

Przy czym, jak wskazuje Oktawian Góral z Zespołu Public Relations i Komunikacji Zewnętrznej NASK, incydenty w sektorze kolejnictwa są zbliżone do tego, co widzimy generalnie w polskich firmach.

– Mam tu na myśli phishing i oszustwa. Notowaliśmy także krótkie awarie systemów biletowych czy wystawionych do internetu systemów monitoringu pociągów, natomiast, co warto podkreślić, nie było to nic, co powodowałoby istotne zakłócenia w ruchu pociągów. Jednocześnie należy zauważyć zwiększone zainteresowanie grup APT polską koleją w związku z wojną w Ukrainie – podkreśla Oktawian Góral.

Nie bez znaczenia jest również to, że w ostatnich latach w całej Europie rośnie liczba cyberataków wymierzonych w sektor kolejowy. Dane Agencji Unii Europejskiej ds. Cyberbezpieczeństwa (ENISA) pokazują, że około 20 procent incydentów w transporcie dotyczy kolei. Do tego nasilają się próby blokowania systemów i wyłudzenia danych.

– W Polsce brak pełnych statystyk, ale odnotowano pojedyncze przypadki zakłóceń łączności i ingerencji w systemy techniczne, co pokazuje, że zagrożenie jest realne także na naszym rynku – mówi dr inż. Wojciech Gamon, członek zarządu Instytutu Transportu Kolejowego.

Największym wyzwaniem pozostaje rosnąca złożoność zagrożeń i ich ilość

O skalę cyberataków zapytaliśmy również bezpośrednio pracowników kolejowych.

– Na przestrzeni lat spółka odnotowuje różnego rodzaju cyberataki. Ochrona przed nimi obejmuje m.in. zastosowanie oprogramowania zabezpieczają-



Dr inż. Wojciech Gamon przekonuje, że z perspektywy kolei największym wyzwaniem są dziś próby zakłócania kluczowych systemów informatycznych

cego, takiego jak systemy monitorujące, antywirusowe, zaawansowane zabezpieczenia Microsoft, zapory sieciowe, zarządzanie podatnościami czy regularne aktualizowanie oprogramowania, stosowanie silnych, unikalnych haseł oraz uwierzytelniania dwuskładnikowego. Odnotowywane były różnego rodzaju ataki typu ransomware, malware, phishing i DoS/DDoS – informuje Maciej Dutkiewicz, rzecznik prasowy PKP Intercity.

Jak przyznaje, głównym wyzwaniem w zakresie cyberbezpieczeństwa jest dostosowanie się do dynamicznie zmieniających się zagrożeń i zaawansowanych technik cyberataków, prowadzonych także przez organizacje powiązane z państwami.

– Spółka wykorzystuje szeroki wachlarz zabezpieczeń systemów odpowiedzialnych za zarządzanie ruchem pociągów oraz działań operacyjnych, w tym systemów handlowych. Prowadzimy programy szkoleniowe, skierowane zarówno do nowo przyjmowanych pracowników, jak i tych zatrudnionych, w szerokim zakresie bezpieczeństwa, w tym uwzględniające cyberbezpieczeństwo. Wykorzystując wewnętrzne narzędzia, pracownicy są informowani na bieżąco o zagrożeniach, zaleceniach i rekomendacjach dotyczących cyberbezpieczeństwa – tłumaczy Maciej Dutkiewicz.

Z kolei na pytanie czy w 2023, 2024 oraz 2025 roku pojawiały się cyberataki, Koleje Małopolskie odpowiedziały: „Tak, odnotowaliśmy ataki w obszarze posiadanej infrastruktury IT organizacji. Zdarzenia zostały zabezpieczone”.

– Spółka Koleje Małopolskie stosuje zabezpieczenia infrastruktury IT oraz zaawansowane systemy monitorujące, które zbierają i analizują w czasie rzeczywistym logi oraz zdarzenia z całej infrastruktury. Regularnie uczestniczymy w szkoleniach z zakresu cyberbezpieczeństwa. Szczególnie sku-

piamy się na szkoleniach i konferencjach organizowanych przez branżę transportową. Natomiast dla pracowników prowadzimy platformę e-learningową oraz cyklicznie organizujemy planowane scenariusze ataków – przekazał Departament Promocji i PR Kolei Małopolskich.

Natomiast zespół prasowy Polregio podał, że spółka w latach 2023-2025 nie odnotowała cyberataków zagrażających infrastrukturze informatycznej.

– Sporadycznie dochodziło do przypadków wzmożonego ruchu sieciowego, jednak dzięki obowiązującym w spółce zabezpieczeniom nie wpłynęły one na ciągłość działania naszych systemów – zaznacza jednak Polregio.

Przewoźnik wskazał jednocześnie, że w ostatnich latach zrealizował wiele inwestycji, które zwiększyły jego bezpieczeństwo pod kątem informatycznym.

– Zamierzamy nadal rozwijać się w tym obszarze oraz kontynuować programy szkoleniowe dla pracowników. Chcemy również zacieśniać współpracę z innymi spółkami kolejowymi oraz podtrzymywać proces wymiany wiedzy z ekspertami i wiodącymi firmami – zapewnia zespół prasowy Polregio.

Koleje Mazowieckie również podają, że nie wystąpiły istotne incydenty w zakresie bezpieczeństwa informacji oraz przerwy w działaniu systemów teleinformatycznych. Natomiast „w związku ze wzrostem ilości prób cyberataków zostały wdrożone lub zaktualizowane zabezpieczenia obejmujące w swoim zakresie: uwierzytelnianie wieloskładnikowe (MFA), zapory sieciowe nowej generacji, systemy IPS/IDS, kontrolę dostępu na zasadzie minimalnych uprawnień czy kontrolę dostępu (ACL, RBAC)”.

– Podjęliśmy również te same działania w odniesieniu do segmentacji sieci, szyfrowania transmisji danych (SSL/TLS,

VPN), ochrony antywirusowej, monitoringu infrastruktury teleinformatycznej, backupów, aktualizacji systemów oraz systemów do monitoringu i analizy zdarzeń (SIEM/SOAR) – wyjaśnia Mateusz Kamola z Biura Rzecznika Prasowego Kolei Mazowieckich.

Jak ocenia, największym wyzwaniem pozostają rosnąca złożoność zagrożeń i ich ilość, ciągłe zmiany metod ataków opartych o sztuczną inteligencję oraz podatność pracowników na socjotechnikę.

– Regularnie realizowane są szkolenia z zakresu cyberbezpieczeństwa skierowane zarówno do pracowników, jak i kadry zarządzającej. Dodatkowo prowadzone są cykliczne kampanie informacyjne mające na celu podnoszenie świadomości użytkowników w obszarze bezpieczeństwa informacji. Nasza spółka współpracuje z zewnętrznymi ekspertami oraz wyspecjalizowanymi firmami w zakresie audytów bezpieczeństwa oraz testów penetracyjnych – wylicza Mateusz Kamola.

A jak to wygląda w przypadku PKP SKM w Trójmieście? Ze względu na bezpieczeństwo spółka nie ujawnia szczegółowych informacji dotyczących charakteru cyberataków, zastosowanych zabezpieczeń ani procedur reagowania.

– Takie dane mogłyby zostać wykorzystane przez grupy zajmujące się tego typu działalnością – podkreśla Marcin Józefowicz, rzecznik prasowy PKP Szybka Kolej Miejska w Trójmieście.

– Możemy natomiast potwierdzić, że spółka odnotowuje zdarzenia o charakterze cybernetycznym, a zwiększoną aktywność w tym obszarze obserwujemy od wybuchu wojny w Ukrainie – dodaje.

Jak zapewnia, wszystkie wykryte zdarzenia są analizowane i obsługiwane zgodnie z obowiązującymi procedurami bezpieczeństwa.

– Do tej pory nie miały one wpływu na ciągłość funkcjonowania spółki ani bezpieczeństwo pasażerów – zaznacza Marcin Józefowicz.

Podkreśla przy tym, że przewoźnik cały czas wzmocnia zabezpieczenia zarówno poprzez rozwój narzędzi technologicznych, jak i regularne szkolenia kadry pracowniczej.

– Szkolenia z zakresu cyberbezpieczeństwa prowadzone są co roku. Obejmują zarówno pracowników działów IT, jak i kadrę administracyjną, ze szczególnym uwzględnieniem osób nowo zatrudnionych

– podsumowuje rzecznik prasowy PKP Szybka Kolej Miejska w Trójmieście.

„W ostatnich latach obserwujemy coraz częstsze próby wykorzystania tzw. ludzkiego czynnika”

Dr inż. Wojciech Gamon przekonuje, że z perspektywy kolei największym wyzwaniem są dziś próby zakłócania systemów informatycznych, które wspierają codzienne funkcjonowanie infrastruktury i przewo-

zów. – To mogą być ataki polegające na blokowaniu dostępu do danych lub systemów, próby kradzieży informacji o pasażerach czy harmonogramach, a także działania mające na celu przeciążenie sieci i unieruchomienie usług. Osobną kategorią są zagrożenia dotyczące systemów technicznych, takich jak sterowanie ruchem czy urządzenia przytorowe. W ostatnich latach obserwujemy też coraz częstsze próby wykorzystania tzw. ludzkiego czynnika – np. fałszywe wiadomości e-mail, które mają nakłonić pracownika do kliknięcia w podejrzany link. Dlatego oprócz technologii ważne jest też szkolenie i świadomość personelu – precyzuje członek zarządu Instytutu Transportu Kolejowego.

W jego ocenie największym wyzwaniem jest to, że wiele systemów kolejowych jest starych i nie było projektowanych z myślą o bezpieczeństwie cyfrowym, więc ich modernizacja i aktualizacje są trudne. Dodatkowo różne zespoły – IT i techniczne – mają czasem różne priorytety, a brak wyspecjalizowanego personelu i skomplikowany łańcuch dostaw utrudniają szybkie reagowanie na zagrożenia. Dlatego, jak podkreśla ekspert, ważne są odpowiednie finansowanie zabezpieczeń i stała współpraca z instytucjami państwowymi oraz innymi operatorami, aby skutecznie chronić ruch kolejowy przed cyberatakami.

– Operatorzy kolejowi w Polsce mają przygotowane plany reagowania na incydenty, które obejmują szybkie odcięcie zagrożonych systemów, przełączenie krytycznych funkcji sterowania ruchem na tryby manualne oraz powiadomienie odpowiednich służb. Obowiązek posiadania takich procedur wynika m.in. z dyrektywy unijnej NIS-2 oraz krajowych regulacji dotyczących infrastruktury krytycznej – podsumowuje dr inż. Wojciech Gamon.

©

Jestem na rynku od początku. Po raz pierwszy widzę taką sytuację. To aberracja rzeczywistości

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

W Polsce nie brakuje instrumentów finansowych, które mogą służyć konsumentom wsparciem przy oszczędzaniu, jednak Polacy nie zawsze wybierają właściwie.

Dobra sytuacja gospodarcza powinna sprzyjać rynkowi akcji, który wciąż pozostaje atrakcyjny – uważa prezes Skarbcza TFI Piotr Szulec. W rozmowie ze Strefą Biznesu wskazuje także na obecne trendy, które niestety nie wpływają pozytywnie na krajowy rynek kapitałowy.

Słowo „oszczędzanie” znają wszyscy, ale wciąż brakuje odpowiedniej edukacji, która pomagałaby lepiej dopasować cele do dostępnych na rynku instrumentów finansowych. Im wcześniej zaczniemy i będziemy to robić regularnie – tym lepiej.

– Zawsze warto oszczędzać, a nawet trzeba oszczędzać – to jest pierwsza zasada. Druga zasada to oszczędzać regularnie, a trzecia – odkładać jak najwięcej, ale z uwzględnieniem naszej sytuacji materialnej. W tym momencie mniej istotny jest horyzont inwestycyjny czy to, na co konkretnie oszczędzamy, dużo ważniejsze jest to, żeby w ogóle zacząć – powiedział Strefa Biznesu prezes Skarbcza TFI Piotr Szulec.

Fundusze pomagają w dzieleniu środków i oszczędzaniu

Jego zdaniem dopiero po pewnym czasie możemy tworzyć osobne portfele czy dywersyfikować środki, dzieląc je według potrzeb krótko-, średnio- i długoterminowych.

– Niezależnie od tego, że dziś reprezentuję TFI, to chciałbym podkreślić, że zawsze będę orędownikiem tego, by decydując się na odkładanie nadwyżek do

mowego budżetu zaczynać właśnie od funduszy inwestycyjnych. Dlaczego? Po pierwsze – jest to instrument najbardziej odpowiedni dla osób, które dopiero zaczynają oszczędzać i nigdy nie miały do czynienia z rynkiem kapitałowym. Po drugie, pozwala on na regularne oszczędzanie i inwestowanie właściwie dowolnych kwot. Po trzecie wreszcie, w ofercie towarzystw funduszy inwestycyjnych znajduje się szerokie spektrum rozwiązań inwestycyjnych. Sprawą wtórną pozostaje to, jakie TFI czy konkretne fundusze wybierzemy – dodał Szulec.

Na rynku dostępnych jest wiele rankingów TFI i każdy może sprawdzić, które z towarzystw przynosiło w danym okresie i konkretnej kategorii inwestycyjnej najwyższą stopę zwrotu w określonym profilu ryzyka – podkreślił Piotr Szulec.

Co ciekawe, już niebawem inwestorzy będą mogli korzystać z kolejnego zestawienia o wyjątkowo dużym poziomie wiarygodności.

– Z informacji, które się pojawiają, wynika, że Komisja Nadzoru Finansowego (KNF) w pierwszej połowie 2026 roku uruchomi na swojej stronie internetowej porównywarke funduszy, dostępną dla każdego klienta – dodał Piotr Szulec.

TFI zarządzają wieloma produktami. Każdy z nich ma swoją specyfikę, dlatego przed złożeniem zlecenia kupna jednostek uczestnictwa w funduszu należy dopasować jego charakterystykę do swoich celów.

– Jeżeli decydujemy się na krótkoterminowe oszczędzanie, to zdecydowanie najlepszym wyborem będą fundusze pieniężne lub obligacyjne. Gdy stawiamy na inwestycje średnio- i długoterminowe – fundusze mieszane lub akcyjne. W tym pierwszym przypadku liczy się bezpieczeństwo – chcemy „do-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

– Dobra sytuacja gospodarcza powinna sprzyjać rynkowi akcji, który wciąż pozostaje atrakcyjny – uważa prezes Skarbcza TFI Piotr Szulec

wieźć” daną kwotę, żeby zrealizować cel. Natomiast przy dłuższym terminie możemy pozwolić sobie na większe ryzyko, licząc na wyższą stopę zwrotu. Trzeba jednak pamiętać, że wraz ze wzrostem komponentu akcyjnego w naszym portfelu musimy liczyć się z okresowymi spadkami wartości naszych inwestycji. Możemy też zbudować rozwiązanie pośrednie, tworząc portfel składający się np. z funduszu pieniężnego, jak i akcyjnego – zauważył prezes.

Przy spadających stopach procentowych banki bardzo szybko obniżają oprocentowanie lokat.

– Uważam, że odkładanie na lokatach bankowych w momencie, gdy mamy dostępne alternatywy oferujące wyższą stopę zwrotu i większą płynność, nie jest dla nas korzystne. Jeśli lokata kilkuletnia daje nam np. 4% rocznie z ryzykiem utraty odsetek przy zerwaniu lokaty, a możemy kupić fundusz pieniężny, który może przynieść od 4% do 6% (po uwzględnieniu wszystkich kosztów), to warto

jednak rozważyć wybór funduszu pieniężnego, przynajmniej dla części naszych oszczędności – podkreślił prezes Szulec.

W obu przypadkach jednak – niezależnie od tego, czy chodzi o lokatę, czy fundusz inwestycyjny – musimy pamiętać o tzw. podatku Belki.

Przelewanie z worka do worka nie pomoże rynkowi kapitałowemu

Obecnie na rynku finansowym widoczny jest silny trend polegający na dynamicznym napływie środków klientów do funduszy obligacyjnych lub bezpośrednio na rynek obligacji skarbowych. Jednocześnie od dłuższego czasu obserwowany jest odpływ z funduszy akcyjnych.

– W tej chwili klienci w Polsce wybierają głównie fundusze obligacji. Idzie to w parze z bezpośrednim zakupem obligacji skarbowych. Nowe środki od kilku miesięcy, a nawet już od roku, płyną szerokim strumieniem – szacujemy, że to około 20-30 mld zł. Można powiedzieć, że właściwie wszystkie rodzaje obligacji są kupowane, a decyzje Rady Polityki Pieniężnej odnośnie kolejnych redukcji stóp procentowych wzmacniają tylko ten trend – powiedział prezes.

– Mamy na rynku odpływ z funduszy akcyjnych. Po raz pierwszy w mojej karierze zawodowej – a jestem na tym rynku od jego początków – widzę sytuację, w której fundusze akcji osiągnęły kilkudziesięcioprocentowe roczne stopy zwrotu, a mimo to nie ma napływu nowych środków, tylko odpływy. To swoista aberracja rzeczywistości – stwierdził prezes.

Jego zdaniem może to wynikać ze zmiany systemowej: ci, którzy wcześniej inwestowali w fundusze obligacyjne i pieniężne, nadal to robią, a ci, którzy wybierali fundusze akcyjne,

postawili obecnie na bezpośrednie inwestycje, otwierając rachunki maklerskie.

– To nie jest dobra informacja dla naszej giełdy, ponieważ wciąż nie ma napływu nowego kapitału na rynek akcji. Mówimy raczej o relokacji środków krajowych inwestorów i to cały czas trwa – dodał prezes.

Napływ środków do obligacji również nie wspiera rynku kapitałowego, ponieważ pieniądze te w zależności od rodzaju obligacji mogą zostać zamrożone na kilka lat i de facto nie przełożą się na zdynamizowanie zainteresowania rynkiem kapitałowym, a jedynie na zaspokojenie potrzeb pożyczkowych państwa.

Edukacja finansowa ma znaczenie

– Jeśli chcemy poprawić wiedzę społeczeństwa w zakresie inwestowania i oszczędzania, trzeba działać szerzej. Nie wystarczy przekierowywać pieniędzy z rachunków bankowych na obligacje skarbowe – trzeba uczyć ludzi inwestowania, pokazując różnice w stopniu ryzyka ale i możliwościach do osiągnięcia korzyściach – powiedział Piotr Szulec.

– To, że dziś ludzie przenoszą środki z jednego „worka” do drugiego, nie jest przykładem na wzrost wiedzy na temat inwestycji kapitałowych. To poważny problem. Pomimo 30 lat od przemiany ustrojowej nadal nie wykształciliśmy skutecznych kanałów edukacji ekonomicznej. To powinno zaczynać się już w szkole podstawowej – dodał prezes Szulec.

Jego zdaniem już w podstawówce uczniowie powinni wiedzieć, czym jest złotówka, jak działa obieg pieniądza, karty płatnicze (debetowe i kredytowe), skąd bierze się pieniądź papierowy, a skąd cyfrowy, jak funkcjonują fundusze i giełda.

Powinni rozumieć, jak decyzje Rady Polityki Pieniężnej wpływają na oszczędności i kredyty.

– Tego trzeba uczyć praktycznie – np. prowadzić gry giełdowe z uczniami. Sam podręcznik to za mało – stwierdził.

Rynek akcji powinien rosnąć, ale...

W Polsce od dłuższego czasu trwa hossa, a WIG20 bije rekordy niewidziane od wielu lat.

– Powinniśmy bacznie obserwować ten rynek. Trzyletnia hossa nie oznacza jeszcze, że polskie spółki są przewartościowane. Patrząc na dynamikę PKB, jesteśmy – i prawdopodobnie przez najbliższe 2-3 lata – pozostaniemy jedną z najszybciej rosnących gospodarek w Unii Europejskiej. To wciąż stwarza przestrzeń do dalszego wzrostu spółek na bazie poprawy ich fundamentów. Trzeba jednak oczywiście brać pod uwagę sytuację globalną, m.in. konflikt handlowy między USA a Chinami, który jest de facto walką o dominację gospodarczą. Pytanie nie brzmi „czy”, tylko „kiedy” dojdzie do zmiany tej hegemonii. Do tego dochodzą również kwestie geopolityczne bliższe naszemu krajowi – szczególnie wojna w Ukrainie i nasilające się cyberataki na infrastrukturę sieciową – zauważył Szulec.

Inwestorzy powinni także śledzić sytuację na rynku akcji w Stanach Zjednoczonych.

– To rynek unikalny – mamy tam właściwie permanentną hossę, przerywaną jedynie niewielkimi spadkami, a indeksy nieustannie biją swoje rekordy cenowe. Z punktu widzenia polskiego rynku akcji to, co dzieje się w USA, ma wpływ również na nas. Z jedną różnicą: jeśli tam indeksy mocno spadają – u nas również; ale jeśli tam rosną, u nas już niekoniecznie. To taka specyficzna zależność – podkreśla Szulec. ©©

Te przepisy mogą wyrzucić rynek pracy. Przedsiębiorcy miażdżą reformę

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Resort rodziny, pracy i polityki społecznej opublikował trzecią już wersję projektu zmian w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy.

Jeśli przepisy wejdą w życie, inspektorzy będą mogli zmieniać umowy cywilnoprawne w umowy o pracę. Przedsiębiorcy nie ukrywają obaw i zgłaszają wiele wątpliwości do propozycji zmian. – Nowe regulacje dotyczące rekwalifikacji umów prawa cywilnego mogą radykal-

nie zakłócić funkcjonowanie wielu branż – uważa Robert Lisicki, dyrektor departamentu pracy Konfederacji Lewiatan.

Przedsiębiorcy zgłaszają uwagi w sprawie zmian w przepisach o inspekcji pracy. Proponowane przepisy przewidują m.in. przyznanie inspektorom pracy uprawnień do przekwalifikowywania umów cywilnoprawnych i kontraktów B2B w umowy o pracę.

– Zaproponowane zmiany nie dotyczą najważniejszych elementów projektowanych rozwiązań, a wiele kontrowersyjnych kwestii nadal pozostaje

bez odpowiedzi. Jednym z najważniejszych zarzutów wobec projektu jest podejrzenie naruszenia Konstytucji RP, co dodatkowo wzmacnia obawy ekspertów i przedsiębiorców dotyczące kierunku reformy. Wciąż brakuje pewności prawnej i przewidywalności dla przedsiębiorców, a szczególne zastrzeżenia budzi władczy, administracyjny charakter planowanych działań – mówi Robert Lisicki, dyrektor departamentu pracy Konfederacji Lewiatan.

Organizacja przypomina, że od lat obowiązujące przepisy dopuszczają różne formy współ-

pracy, a kolejne nowelizacje przepisów uwiarygodniały stosowanie umów cywilnoprawnych na rynku pracy. Wybór rodzaju umowy często wynika ze świadomej decyzji obu stron, które potrzebują większej elastyczności współpracy – elastyczności, której prawo pracy nie zapewnia. Ocena, czy dana relacja spełnia przesłanki stosunku pracy, czy raczej kontraktu cywilnoprawnego, bywa niejednoznaczna – potwierdza to obszerne i orzecznictwo sądowe. Spory przed sądami trwają nawet kilka lat, co dodatkowo potęguje stan niepewno-

ści dla przedsiębiorców i osób współpracujących.

Wątpliwości pogłębia fakt – jak wskazuje Konfederacja Lewiatan – że decyzję o wpisaniu tych rozwiązań do Krajowego Planu Odbudowy rząd podjął samodzielnie, bez rzetelnych konsultacji społecznych. Brak pogłębionej debaty o kierunku zmian i przyszłości rynku pracy w Polsce jeszcze przed rozpoczęciem procesu legislacyjnego należy uznać za niedopuszczalny.

– Nowe regulacje dotyczące rekwalifikacji umów prawa cywilnego mogą radykalnie zakłó-

cić funkcjonowanie wielu branż, generując nieprzewidywalność i skutkując pogorszeniem się sytuacji na rynku pracy. Projekt pomija szerszy kontekst społeczno-gospodarczy, a jego wdrożenie grozi wywołaniem stanu niepewności pośród przedsiębiorców i osób współpracujących – czego w obecnych realiach gospodarki powinniśmy mieć charakter ewolucyjny i minimalizować ryzyko po stronie przedsiębiorców oraz osób współpracujących – dodaje Robert Lisicki. ©©

W Polsce padnie historyczny rekord

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Najwięcej złota na świecie od 2013 roku sprzedano w III kwartale tego roku. Globalne inwestycje w złote sztabki i monety czwarty kwartał z rzędu przekroczyły poziom 300 ton.

Przewiduje się, że do końca 2025 roku w Polsce padnie historyczny rekord sprzedaży złota wśród klientów indywidualnych, który może przekroczyć 20 ton złota. Przyczynia się do tego niepokój, geopolityka i... media.

Niepewność wywołuje ożywienie

W III kwartale tego roku w Europie utrzymało się ożywienie z pierwszej połowy roku, wciąż napędzane niepewnością geopolityczną i makroekonomiczną. Najsilniejszy popyt przypadł na wrzesień i październik, gdy hossa przyciągnęła uwagę mediów, co z kolei uruchomiło ogromny popyt na złoto. Tendencja ta utrzymywała się w kolejnych tygodniach, zwłaszcza po szerokim nagłośnieniu przekroczeniu poziomu 4000 dolarów amerykańskich za uncję złota.

– Ostatnie kilka miesięcy popyt na złoto był ogromny. W naszych oddziałach ustawiały się kolejki Polaków, którzy kupowali głównie złoto w małych gramaturach. Do końca września tego roku sprzedaliśmy prawie 2,1 tony produktów z tego kruszcu, co jest jednym najlepszych wyników w naszej historii. Szacujemy, że w Polsce może paść historyczny rekord i sprzedaż do klientów indywidualnych przekroczy 20 ton w całym 2025 roku – komentuje Jarosław Żołędowski, prezes Mennicy Skarbowej.

W czasach niepewności szukamy bezpiecznych instrumentów

Zainteresowanie złotem osiąga poziomy nienotowane od lat, a jego cena przekracza kolejne historyczne rekordy.

– Wynika to z faktu, że ceny złota nie tylko osiągnęły swoje dotychczasowe maksima, ale wręcz przekroczyły wszystkie wcześniejsze historyczne rekordy. Każdy kolejny wzrost wartości kruszcu powoduje jeszcze większe zainteresowanie zarówno ze strony inwestorów indywidualnych, jak i instytucjonalnych. Ludzie traktują złoto jako bezpieczny instrument zabezpieczający ich kapitał w czasach niepewności, a im wyższe jego ceny, tym bardziej utwierdzają się w przekonaniu, że warto w nie inwestować – wyjaśnia Paweł Mazurek, prezes Mennicy Mazovia.

Paradoksalnie, wzrost popytu w Polsce następuje mimo rekordowych cen – złoto przekroczyło poziom 4000 USD za uncję.

– Jednak w tym przypadku rozumiem ten trend: w momentach niepewności kapitał płynie do bezpiecznej przystani, jakim jest właśnie ten kruszec. Wydarzenia w Polsce, eskalacja konfliktów w Ukrainie i na Bliskim Wschodzie napędzają popyt na złoto i windują jego cenę. Coraz więcej Polaków decyduje się na lokowanie oszczędności w fizycznym kruszcu, uznawanym od lat za najpewniejsze zabezpieczenie kapitału w czasach kryzysu – dodaje Jarosław Żołędowski.

Co sprawia, że złoto ponownie stało się jednym z najchętniej wybieranych aktywów w czasie globalnych zawirowań?

Złoto od lat pełni funkcję tzw. bezpiecznej przystani – aktywa, do którego inwestorzy uciekają w obliczu kryzysów, recesji czy napięć geopolitycznych. Konflikt ekonomiczny między dwoma największymi światowymi gospodarkami wpływa na destabilizację rynków. Sankcje, ograniczenia eksportowe, wojna technologiczna i przepychanki polityczne sprawiają, że inwestorzy poszukują form przechowywania kapitału niezależnych od politycznych tarć. Złoto idealnie spełnia tę rolę: jest globalne, odporne na dewaluację i stanowi uniwersalny nośnik wartości.

– Wzrost popytu na złoto jest konsekwencją wielu nakładających się na siebie czynników. Najważniejsze z nich mają charakter makroekonomiczny i są powiązane z ogólną kondycją globalnej gospodarki. Intensyfikujący się konflikt gospodarczy między Stanami Zjednoczonymi a Chinami także wpływa destabilizująco na rynki finansowe i globalne łańcuchy dostaw. Napięcia te powodują spadki zaufania do tradycyjnych aktywów finansowych i walut. Inwestorzy, widząc rosnące ryzyko poważnych konsekwencji ekonomicznych, chętniej przenoszą swoje środki do złota, które od wieków cieszy się reputacją aktywa odpornego na kryzysy i geopolityczne zawirowania – wylicza Paweł Mazurek.

Cały świat jest niepewny

Gospodarcza sytuacja całego świata uznawana jest za niepewną. Na tę opinię wpływają głównie: wysoka inflacja lub jej gwałtowne spadki, globalne zmiany w polityce stóp procentowych oraz ryzyko recesji.

– Niektórzy analitycy przewidują, że w przyszłym roku cena złota może przekroczyć 5000



Może paść historyczny rekord i sprzedaż złota przekroczy 20 ton w całym 2025 roku

USD za uncję. To uzasadnione prognozy szczególnie w obliczu eskalacji wojny w Ukrainie, ale także utrzymującej się niepewności co do rozwoju sytuacji na Bliskim Wschodzie. Analizując historię w takich niepewnych czasach, złoto zawsze dobrze się sprzedawało, bo inwestorzy traktują je jako bezpieczne aktywo. Dziś podobną rolę zaczynają pełnić metale ziem rzadkich, które są wykorzystywane między innymi w sektorach obronnych, energetycznym czy nowych technologii. Surowce, o które obecnie rywalizują największe mocarstwa, będzie mógł niedługo kupić każdy Polak – mówi Jarosław Żołędowski.

Eksperci podkreślają także szczególną rolę, jaką w ocenie stanu światowej gospodarki odgrywają amerykańskie obligacje. Ich spadające oprocentowanie skłania inwestorów do przenoszenia kapitału w stronę fizycznego złota.

Aktywność banków centralnych wpływa na popyt i wycenę

Największe zapotrzebowanie na złoto wynika z dużych zakupów dokonywanych przez banki centralne.

– Jednym z kluczowych czynników wpływających na obecną sytuację na rynku złota jest agresywna polityka zakupowa banków centralnych z całego świata. Te instytucje, odpowiadające za stabilność finansową swoich państw, wykorzystują złoto jako fundament bezpieczeństwa ekonomicznego. W obliczu rosnących napięć geopolitycznych, niepewności gospodarczej, zmian kursów walut i spadku wiary w tradycyjne instrumenty finansowe banki centralne zwiększają swoje rezerwy, kupując złoto w dużych wolumenach. To właśnie te masowe zakupy stanowią obecnie największą część globalnego popytu, wpływając zarówno na ceny, jak

i na dostępność kruszcu dla innych uczestników rynku – podkreśla Paweł Mazurek.

Dlaczego banki kupują tak dużo złota?

Powodów jest kilka. Pierwszy to zabezpieczenie rezerw walutowych – złoto wzmacnia stabilność systemu finansowego państw, szczególnie w okresach destabilizacji geopolitycznej. Część krajów (np. Chiny, Rosja, Turcja) kupuje złoto, by zmniejszyć zależność swoich rezerw od waluty amerykańskiej. Złoto jest także środkiem ochrony przed inflacją i utratą wartości aktywów papierowych.

– Niestabilność rynków, rosnące napięcia militarne, a także ryzyko eskalacji konfliktu w Ukrainie skłaniają państwa do wzmacniania swoich rezerw w aktywa odporne na zawirowania polityczne i finansowe. W takich warunkach złoto staje się kluczowym narzędziem zabezpieczającym – niezależnym od decyzji politycznych, systemów bankowych i międzynarodowych sankcji. Zarówno państwa bezpośrednio zaangażowane w konflikty, jak i te jedynie obserwujące ich skutki postrzegają złoto jako gwarancję stabilności w czasie potencjalnych kryzysów – podkreśla Paweł Mazurek.

Zakupy banków centralnych wywołują efekt domina, ponieważ są realizowane w ogromnych wolumenach i wpływają na ceny hurtowe. Siłą rzeczy ograniczają dostępność złota dla rynku detalicznego. Skłaniają także inwestorów indywidualnych do podobnego działania. W efekcie wzrost popytu instytucjonalnego prowadzi do dynamicznego wzrostu popytu globalnego.

Incydenty dywersyjne nie pozostają bez echa

Obok czynników ekonomicznych bardzo istotną rolę odgry-

wają wspomniane wcześniej czynniki geopolityczne i militarne.

– Incydenty militarne, takie jak wtargnięcie niezidentyfikowanych obiektów – później zidentyfikowanych jako rosyjskie drony – na terytorium Polski wywołują natychmiastową reakcję rynku. Tego typu wydarzenia, choć jednostkowe, zwiększają poczucie zagrożenia wśród obywateli i inwestorów. W naturalny sposób prowadzi to do poszukiwania bezpiecznych form lokowania kapitału. Złoto staje się wtedy pierwszym wyborem, ponieważ jest aktywnym i niezależnym od sytuacji politycznej i bankowej. Każde takie zdarzenie powoduje wzrost liczby klientów kupujących kruszec zarówno w postaci sztabek, jak i monet bulionowych – zauważa Paweł Mazurek.

– Po ostatnim ataku rosyjskich dronów na Polskę gwałtownie wzrosło zainteresowanie zakupem złota – potwierdza Jarosław Żołędowski.

Incydenty, takie jak ostatnie dotyczące infrastruktury kolejowej, potęgują atmosferę niepokoju społecznego.

– Dla wielu osób jest to sygnał, że ryzyko destabilizacji jest większe niż mogłoby się wydawać. W takich warunkach inwestorzy chcą mieć pewność, że część ich majątku jest ulokowana w formie, która nie straci na wartości nawet w sytuacji kryzysu państwowego. Złoto, jako fizyczny, namacalny i globalnie uznawany środek przechowywania wartości staje się wówczas kluczowym elementem strategii ochrony majątku – dodaje Paweł Mazurek.

Inwestorzy czekają na dalsze wzrosty cen

Eksperci opisują złoto jako „fundament zabezpieczenia” i „polisę ubezpieczeniową” w czasie kryzysów, co wyjaśnia utrzymujące się trendy. Inwestorzy traktują złoto jako długoterminową polisę i oczekują dalszego wzrostu jego wartości.

– Przy wyższej wycenie złota Polacy także chętnie sprzedają inne produkty inwestycyjne, które wcześniej nabyli. Chciałbym jednak uczulić potencjalnych klientów przed traktowaniem złota jako krótkoterminowej inwestycji. To nie jest instrument do spekulacji. Złoto należy analizować co najmniej w perspektywie kilkuletniej. To aktywo, które przenosi wartość pieniądza w czasie. Prosty przykład: 100 lat temu za kilogram złota lub 1000 dolarów można było kupić w USA niewielką farmę. Teraz za podobną ilość tego kruszcu nadal możemy nabyć farmę, ale taka ilość gotówki nie starczy nawet na sfinansowanie budowy ogrodzenia – wyjaśnia Jarosław Żołędowski.

Cenne, bo rzadkie i trwałe

Cała ilość złota, jaką ludzkość wydobyla od początku cywilizacji, to około 200 tysięcy ton. Gdyby stopić ją w jedną bryłę, powstałby sześcian o boku zaledwie 22 metrów – wielkości średniego budynku. Pozornie niewiele, ale jego wartość szacuje się dziś na około 23 biliony dolarów. W dodatku jego światowe zasoby są mocno ograniczone.

Oprócz rzadkości, kruszec wyróżniają niezwykle właściwości fizyczne i chemiczne. Nie koroduje, nie ulega utlenianiu, nie reaguje z większością kwasów, pozostając trwały przez setki lat. Jest też jednym z najlepszych przewodników ciepła i elektryczności, dlatego znajduje szerokie zastosowanie w elektronice i przemyśle. Co ważne, złoto jest niemal niemożliwe do podrobienia – unikalna gęstość i ciężar skutecznie chronią je przed fałszerstwami.

Złoto nie znika – krąży w gospodarce od tysiącleci

W przeciwnieństwie do innych aktywów złoto jest praktycznie wieczne. „Żyje” w biżuterii, urządzeniach elektronicznych, elementach przemysłowych, inwestycyjnych sztabkach czy monetach. To kruszec, który wciąż znajduje się w obiegu niezależnie od formy i epoki. Jego siłą jest także płynność: można je sprzedać w niemal każdym zakątku świata. Niewiele aktywów oferuje tak powszechną i ponadczasową wymienialność. Jedną z podstawowych zalet inwestowania w złoto jest zdolność zachowywania siły nabywczej w czasie. Przykład sprzed stu lat mówi sam za siebie: za 20 uncji złota można było kupić samochód klasy średniej – i dziś również taka ilość kruszcu pozwala na zakup auta o podobnej wartości. Tego samego nie można powiedzieć o walutach – za 400 dolarów, które sto lat temu reprezentowały równowartość 20 uncji złota, obecnie nie kupimy prawie nic.

Złoto to inwestycja długoterminowa

Eksperci podkreślają, że złoto to przede wszystkim forma ochrony kapitału, a nie szybki sposób na zysk. Choć zdarzają się okresy dynamicznych wzrostów (nawet ponad 30% w ciągu roku), sednem jest długoterminowe przechowywanie wartości. Na złocie rzadko traci się w perspektywie kilku czy kilkunastu lat, pod warunkiem że nie kupuje się kruszcu z zamiarem jego szybkiej odsprzedaży.

©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

ZIELONA GÓRA al. Niepodległości 25
czynne pon.-pt. 8.00-15.00
tel. 510 026 976
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

GORZÓW WLKP. ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)
czynne pon.-pt. 8.00-16.00
tel. 510 026 986
e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE ul. T. Kościuszki 6/1
czynne pon.-pt. 8.30-16.30
tel. 95 75 80 760
e-mail: bos@gazetalubuska.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stacji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

ROŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa
BIZNESU.pl



Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBUSKIEGO

IB-II.7820.11.2025.LBaj

Zawiadamiam¹, że w wyniku rozpatrzenia wniosku Zarządu Województwa Lubuskiego, ul. Podgórna 7, 65-057 Zielona Góra, została wydana w dniu 21.11.2025 r. decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „**Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 156 na odcinku Łącznica – Stare Kurowo**”.

Z treścią decyzji można się zapoznać w siedzibie Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. przy ul. Jagiellończyka 8, w godzinach pracy urzędu, po wcześniejszym telefonicznym zgłoszeniu takiego zamiaru – nr telefonu 957 851 750.

Treść decyzji jest także udostępniona od dnia 21.11.2025 r. w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego (bip.lubuskie.uw.gov.pl).

Podstawa prawna:

1art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.).

REKLAMA

INFORMATOR POGRZEBOWY

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

AD PATRES (J. Mądry) przewóz zmarłych całą dobę, bezgotówkowa organizacja pogrzebów, Zielona Góra, ul. Wrocławska 68, tel. **68-3208517, 601760685**.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY Zielona Góra, Masarska 13, tel. **68-3202235, 68-3202232**, przewóz zwłok, kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083**
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.



0011422703

AUTOREKLAMA



Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę.

Sprawdź na nekrologi.net
i gazetalubuska.pl/nekrologi

Bardzo lubię rozmowy z moją mamą. Uwielbiam z nią planować, jak będzie wyglądał jej pogrzeb



Małgorzata Rozenek-Majdan w „Fakcie” Fot. Anna Kaczmarz

Z ŻYCIA GWIAZD

Katarzyna Glinka przegrała zakład

Aktorka zaprezentowała na Instagramie zdjęcia z miłego popołudnia spędzonego ze swym menedżerem. Glinka zagrała z nim w grę – i przegrała. Dlatego musiała przefarbować swoje włosy na blond. Efekty zaprezentowała oczywiście w internecie. „Gry z menedżerem bywają niebezpieczne” – podpięła fotografię.

Luna wywołała oburzenie

Piosenkarka niedawno wydała singiel „Hush hush” i w ramach promocji zamieściła na TikToku filmik, na którym tańczy przed obrazem z wizerunkiem Jezusa ubrana w sukienkę prezentującą nagie pośladki. Video nagrane w kościele w Secyminie wywołało oburzenie – i natychmiast zniknęło z sieci.

Kinga Rusin musiała zmienić plany

Celebrytka poskarżyła się na Instagramie na swój los. Rusin doznała śródkostnego złamania guzka większego kości ramiennej i naderwania ścięgna mięśnia nadgrzebniowego. Przebywa w Hiszpanii, gdzie przechodzi rehabilitację. „Nie tak miało być! Wszystkie plany trafił szlag. Od kilku tygodni miałam być w Brazylii na kolejnej wyprawie, a jestem »tylko« w Hiszpanii. Brzmi groteskowo, ale dla osoby kochającej odkrywać świat taki obrót spraw to duża przykrość” – napisała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Teatr TV: Pradziady TVP Kultura, 20:00

Współczesna inteligentna rodzina kultywuje tradycję wywoływania duchów. Tegoroczny seans komplikuje się, gdy przodkowie okazują się dalecy od ideału, a nieproszeni goście z zaświatów powodują ogromny zamęt i konsternację domowników.

Arktyka

Ale Kino+ HD, 20:10

W środku arktycznej tundry dochodzi do katastrofy. Choć po wielu tygodniach Overgårdowi (Mads Mikkelsen) udaje się przywyknąć do warunków, niespodziewane wydarzenie zmusza go do opuszczenia schronienia, jakim jest rozbity samolot. Wyrusza w podróż, która nie gwarantuje niczego poza przejmującym zimnem...

Respect

TVP 1, 21:05

Film przedstawia życie Arethy Franklin od dzieciństwa, kiedy śpiewała w chórze kościelnym swojego ojca, do czasów rozkwitu międzynarodowej kariery. Prawdziwa historia życiowej drogi królowej soulu. W głównej roli Jennifer Hudson.

Stalker: 12 lat koszmaru CI POLSAT HD, 22:00

Dokument odsłania prawdę o tym, jak naprawdę wygląda życie z prześladowcą. To wstrząsająca, osobista opowieść aktorki i modelki Evy LaRue, która przez lata żyła w nieustannym strachu. Program pokazuje drogę od ofiary do ocalonej, pełną bólu, odwagi i determinacji.

KRZYŻÓWKA NR 181

Poziomo:

- 3) pustka lub zimorodek,
- 6) efekt odgazowania węgla,
- 11) Greta, filmowa Mata Hari,
- 12) historyjka do śmiechu, żart,
- 13) pszenica lub jęczmień,
- 14) europejska stolica z Fontanną di Trevi,
- 15) prasowa lub masońska,
- 16) pniąca się kostka,
- 17) dawny wojenny statek żaglowy,
- 18) był nim Jurand ze Spychowa,
- 19) ... Borys, wykonawca piosenki „Jaskółka uwięziona”,
- 21) oficjalna uroczystość, bankiet,
- 23) zaliczka na poczet wypłaty,
- 26) rodzaj galerii w kościele,
- 27) druk reklamowy lub propagandowy,
- 30) drapieżny ssak lądowy z Azji,
- 31) pośrednik handlowy na giełdzie,
- 34) kwadratowy w równaniu,
- 38) był nim Jędrzej Śniadecki,
- 39) obrońca w piłkarskiej drużynie,
- 40) rzeka w Afryce Równikowej,
- 41) naszyjnik z drogich kamieni,
- 42) „... i chłopak”, polski serial.

Pionowo:

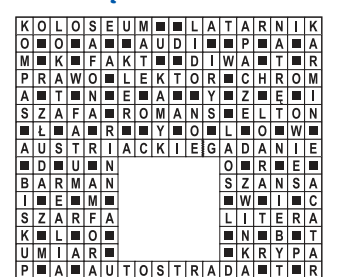
- 1) duży ptak, czapla zielonoskrzydła,
- 2) daje początek strumieniowi,
- 3) krusznica jadalna lub chrobotek,
- 4) przepływa przez Weronę,
- 5) indiański szczep z książek Karola Maya,



- 6) podstawowa jednostka masy,
- 7) część ogumienia pojazdu,
- 8) afrykański ssak drapieżny,
- 9) dowcipne i trafne powiedzenie,
- 10) jedno z kilku opracowań tego samego tematu,
- 20) warszawska hala widowiskowa,
- 22) miasto wojewódzkie nad Bystrzycą,

- 24) gra podobna do palanta,
- 25) Rafael, hiszpański tenisista,
- 28) symptom choroby, oznaka,
- 29) manekin w zakładzie krawieckim,
- 31) rybna lub ziemniaczana,
- 32) po mieczu lub kądzieli,
- 33) niewielka rola aktorska,
- 35) miejsce realizacji recepty,
- 36) zachęta do działania, bodziec,
- 37) dobry duszek domowy.

ROZWIĄZANIE NR 180



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś odnajdziesz życiową równowagę, a drobna inspiracja popchnie Cię ku ważnej decyzji. Horoskop dzienny radzi działać zdecydowanie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Zaufaj rytmowi dnia. Horoskop na dziś zapowiada, że niespodziewana rozmowa przyniesie Ci potrzebną pewność siebie i wytchnienie. Baran (21.03 - 19.04) Ciekawość zaprowadzi Cię do szansy, która odmieni codzienną rutynę. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że dostarczy Ci to satysfakcji.

Byk (20.04 - 20.05)

Wewnętrzne ciepło pozwoli Ci dziś zbudować harmonię. Horoskop dzienny zapowiada, że gest życzliwości wróci do Ciebie bardzo szybko. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Twoja pewność siebie przyciągnie wsparcie. Horoskop na dziś zapowiada również, że dobre słowo otworzy drogę do nowej szansy. Rak (22.06 - 22.07) Jasność myśli poprowadzi Cię do rozwiązania, które uspokoi napięcia. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że postanowisz to uczcić.

Lew (23.07 - 22.08)

Zrównoważysz emocje, a drobny sukces poprawi Ci humor. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie bać się ufać własnym wyborom. Panna (23.08 - 22.09) Wyczujesz u kogoś ukryte intencje, ale horoskop na dziś zapowiada, że spokój pozwoli przeobrazić to wyzwanie w solidną naukę. Waga (23.09 - 22.10) Optymizm poprowadzi Cię dziś przed siebie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że mała zmiana planów da Ci świeżą radość i siłę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Twoja wytrwałość przyniesie dziś efekt. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że zauważysz postęp, który doda Ci energii i wiary. Strzelec (22.11 - 21.12) Nowe pomysły zakiełkują w Tobie. Horoskop dzienny wróży, że dzieląc się nimi, przyciągniesz inspirujących ludzi. Korzystaj z tego. Koziorożec (22.12 - 19.01) Horoskop dzienny na wtorek wróży, że empatia poprowadzi Cię dziś do spotkań, które rozjaśni Ci uczucia i przyniesie głęboki spokój.

Raport kadrowiczów. Dwie bramki i żółta kartka

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski i Jakub Kamiński strzelili dla swoich klubów bramki. Jan Ziółkowski ostatecznie ukarany żółtą kartką.

AS Roma w niedzielę udało się do Cremony, aby zagrać z beniaminkiem Serie A, Cremonese w 12. kolejce. Trener gości, Gian Piero Gasperini zaskoczył i wystawił w pierwszym składzie Jana Ziółkowskiego. 20-letni obrońca zagrał jako półewy stoper, ale nie wyglądał zbyt dobrze. Co prawda kilka razy nieźle zachował się przy atakujących rywalach, ale widać było, że brakuje mu pewności siebie, bo często reagował dopiero po podpowiedziach kolegów. Ziółkowski tuż przed przerwą został ukarany żółtą kartką i na drugą połowę już nie wyszedł.

Dobre chwile dla Polaków, sprawili na zagranicznych murawach Jakub Kamiński i Robert Lewandowski. Pierwszy z nich strzelił piątego gola na boiskach Bundesligi w tym sezonie. Pomocnik FC Koeln wykorzystał sprytnie podanie kolegi z drużyny i koszmarny błąd bramkarza Eintrachtu Frankfurt, który opuścił swoją bramkę, pozwalając Polakowi na spokojny strzał. Mimo szybkiego gola bohatera meczu z Holandią (1:1), FC Koeln przegrało ten mecz (3:4).

Dużo lepszy mecz rozegrał Robert Lewandowski. Kapitan reprezentacji dostał opaskę kapitańską w meczu z Athletikiem Bilbao i to na nowo otwartym Camp Nou. FC Barcelona czekała na powrót na swój słynny obiekt 909 dni i pierwsze kopnięcie należało



Robert Lewandowski z FC Barcelony świętuje po zdobyciu gola podczas meczu hiszpańskiej LaLigi

do Polaka, który tym samym już przeszedł do historii klubu z Katalonii. Po czterech minutach było jeszcze lepiej, bo Lewandowski silnym strzałem pokonał Unaia Simona i wyprowadził Barcę na prowadzenie. Barcelona wygrała 4:0.

Występy zawodników powołanych na listopadowe mecze reprezentacji:

Bramkarze: Bartłomiej Drągowski (Panathinaikos) - poza składem w wygranym 3:0 meczu z Panserraikosem, Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 1:3 meczu z Bayerem Leverkusen, Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Lechią

Gdańsk, Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - 90 minut w wygranym 4:2 meczu z Sumqayıt.

Obrońcy: Jan Bednarek (Porto) - kontuzja, Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Leeds, Tomasz Kędziora (PAOK) - ławka rezerwowych w wygranym 3:0 meczu z Kifisia, Jakub Kiwior (Porto) - na ławce rezerwowych w wygranym 3:0 meczu z Sintrense, Krzysztof Szczepaniak (Górník Zabrze) - na ławce rezerwowych w zremisowanym 1:1 meczu z Wisłą Płock, Przemysław Wiśniewski (Spezia) - 90 minut i żółta kartka w przegranym 1:4 meczu z Mantovą, Paweł Wszołek

(Legia Warszawa) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Lechią Gdańsk, Jan Ziółkowski (AS Roma) - 45 minut i żółta kartka w wygranym 3:1 meczu z Cremonese.

Pomocnicy: Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - mecz w poniedziałek 24 listopada, Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut i gol w przegranym 3:4 meczu z Eintrachtem Frankfurt, Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - 90 minut, gol i asysta w zremisowanym 2:2 meczu z Lechią Gdańsk, Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - 81 minut i kontuzja w wygranym 3:0 meczu z Kayserispor, Filip Różga (Sturm Graz) - 23 minuty w przegranym 1:3 meczu z LASK Linz, Michał Skórski (Gent) - 85 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Westerlo, Bartosz Slisz (Atlanta United) - zakończył sezon, Sebastian Szymański (Fenerbahce) - kontuzjowany, Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 29 minut w przegranym 1:3 meczu z Napoli, Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 13 minut w przegranym 0:1 meczu z Milanem.

Napastnicy: Adam Buksa (Udinese) - 28 minut w przegranym 0:3 meczu z Bolonią, Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 64 minuty i gol w wygranym 4:0 meczu z Athletikiem Bilbao, Karol Świderski (Panathinaikos) - 18 minut w wygranym 3:0 meczu z Panserraikosem.

Cieszyć mogą dwie asysty Krzysztofa Piątka w meczu ligi katarskiej oraz asysta Przemysława Frankowskiego w meczu ligi francuskiej. Piątek nie wziął udziału w listopadowym zgrupowaniu przez kontuzję, a Frankowski nie został powołany na mecze z Holandią i Maltą.

W Falun bez zmian. Wracamy do Szwecji. Kamil Stoch liderem

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Za nami pierwszy weekend ze skokami narciarskimi, w Lillehammer. A przed nami już kolejne emocje - po raz pierwszy od 2014 roku zawody Pucharu Świata odbędą w Szwecji.

W sumie w programie Pucharu Świata sezonu 2025/2026 jest 35 konkursów: 30 indywidualnych, dwa zespołowe mieszanych, jeden drużynowy i dwie rywalizacje duetów. Ostatni zaplanowano na 29 marca w Planicy. Jeszcze w tym roku, 6 i 7 grudnia, odbędą się zawody w Wiśle, a 10-11 stycznia, ale już przyszłego roku, w Zakopanem.

Dziś i jutro elita skoczków rywalizować będzie w Falun - tutaj, w kompleksie sportowym Lugnet, odbędą się dwa konkursy indywidualne.

25 lutego 2014 roku, podczas ostatnich szwedzkich zawodów Pucharu Świata, Kamil Stoch został pierwszym rekor-

distą skoczników po przebudowie - postrunął na odległość 129,5 metra! Następnego dnia aż czterech zawodników poprawiało ten wynik, w tym... Stoch (134,5 m).

Skład reprezentacji Polski będzie identyczny, jak w minionym weekend w norweskim Lillehammer. W ekipie Białoczerwonych pozostają zatem: Kamil Stoch, Dawid Kubacki, Kacper Tomasiak, Piotr Żyła, Paweł Wąsek i Aleksander Zniszczoł.

Przypomnijmy, że - jak na razie - najlepszymi miejscami w Pucharze Świata są 12. i 13. miejsce Stocha. ©

Wtorek (skocznia normałna):

- godz. 9.00: oficjalny trening
- godz. 11.00: kwalifikacje
- godz. 15.10: konkurs indywidualny

Środa (skocznia duża):

- godz. 9.00: oficjalny trening
- godz. 11.00: kwalifikacje
- godz. 15.10: konkurs indywidualny



Na początku sezonu Pucharu Świata sezonu 2025-2026 Kamil Stoch ma całkiem obiecujące skoki

Przed nami już piąta kolejka fazy ligowej elitarniej Ligi Mistrzów

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj pierwszoplanowe role powinni odegrać trzej Polacy: Robert Lewandowski, Mateusz Kochalski i sędzia Szymon Marciniak.

Niestety, dla wielu kibiców ani jedno spotkanie Ligi Mistrzów nie zostanie pokazane w paśmie otwartym. Wszystkie z zapowiadanych meczów obejrzymy na kodowanych kanałach Canal+.

Kochalski przeciwko Napoli

Świetny czas w odległym Azerbejdżanie przeżywa Mateusz Kochalski. Były bramkarz Stali Mielec, który wcześniej nie dostał prawdziwej szansy w Legii Warszawa, zaliczy piąty występ w Lidze Mistrzów, walcząc równocześnie o swoje drugie czyste konto. Poprzeczka wisi jeszcze wyżej niż w meczach z Chelsea czy Benfiką Lizbona, przyjdzie bowiem zagrać na wyjeździe z Napoli, które o dziwo zgromadziło

mniej punktów od jego Karabachu Agdam. W piątek 25-latek wprawił się w dobry nastrój, broniąc rzut karny w wygranym spotkaniu ligi azerskiej.

Kolejny występ Marciniaka

Kochalskiemu pierwszy raz w Lidze Mistrzów, ale nie pierwszy raz w ogóle zagwizdzą Szymon Marciniak. Arbiter spod Płocka został wyznaczony do czwartego już meczu w tej edycji. Razem z nim do Italii wybrało

się trzech rodaków: Tomasz Listkiewicz z Adamem Kupsiem wspomogą go na liniach jako asystenci, zaś technicznym będzie Wojciech Myć. Skład uzupełnią sędziowie z Chorwacji i Holandii obsługujący system wideoweryfikacji (VAR). Dla samego Marciniaka koniec listopada to bardzo pracowity okres. W ubiegłym tygodniu sędziował hit eliminacji do mistrzostw świata 2026 między Szkocją a Danią oraz ekstraklasowy mecz Cracovii z Motorem Lublin.

Lewandowski na Stamford Bridge

Wszyscy i tak ostrzą sobie jednak zęby na wizytę Roberta Lewandowskiego w Londynie. Polak w sobotę jako kapitan poprowadził FC Barcelonę do efektownego zwycięstwa po powrocie drużyny na Camp Nou. Już w 4 minucie dał gospodarzom prowadzenie, i to po uderzeniu słabszą, lewą nogą. Według mnie jest najlepszym napastnikiem ostatniej dekady - komplementował go trener Hansi Flick. Przed „Lewym”

dopiero trzeci mecz z Chelsea. Statystyki przeciwko tej drużynie ma obłędne: to trzy gole i cztery asysty. Ostatni raz na Stamford Bridge pojawił się jeszcze w barwach Bayernu Monachium - w sezonie, w którym sięgnął po trofeum LM. Wtedy, czyli w lutym 2020 roku, strzelił gola i zapisał dwie asysty, a jego zespół wygrał aż 3:0, awansując później do ćwierćfinału rozgrywek. Dziś stawka jest inna, ale oczekiwania względem Polaka te same. Początek o godz. 21.00. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

KRÓTKO

KOSZYKÓWKA

Rezerwy gorzowianek też triumfowały w Bydgoszczy
W 6. kolejce Krajowej Ligi Koszykówki Kobiet Enea AZS AJP II Gorzów wygrał na wyjeździe z Basketem II Bydgoszcz 68:66. Po tym meczu gorzowianki plasują się na 4. miejscu w tabeli z dorobkiem 10 pkt. i bilansem małych „oczek” 469:434. Przypomnijmy, że we wcześniejszej, ekstraklasowej rywalizacji seniorek gorzowianki też wygrały w Bydgoszczy - 95:60.

KOSZYKÓWKA

„Kangury” ponownie zwycięskie, SKM Zastal pod kreską
Zespoły męskiej II ligi rozegrały 11. kolejną spotkanie. Wyniki Lubuszan, rywalizujących w grupie D: EIG CEZiB Kangoo Basket Gorzów - Enea Basket Poznań 91:89, REWE digitalPoland SKM Zastal Zielona Góra - ECO Sudety Jelenia Góra 62:68. W tabeli gorzowianie zajmują 5. pozycję - 18 pkt. (małe „oczka” 889:836), a zielonogórzanie 12. - 15 pkt. (851:880).

PIŁKA RĘCZNA

Wygrane świebodzinian i nowosolan, porażka AZS UZ
Rezultaty lubuskich drużyn w 11. serii spotkań grupy B I ligi: Zew Świebodzin - SKS Orlik Brzeg 39:25, Olimp AZS UZ Zielona Góra - UKS Spartakus Buk 25:22, UKS Trójka Nowa Sól - SPR Purina Kąty Wrocławskie 24:29. W tabeli Zew jest 3. - 24 pkt. (bramki 356:312), Olimp AZS UZ 6. - 18 pkt. (360:323), a UKS Trójka 7. - 18 pkt. (318:304).

SIATKÓWKA

W II lidze trzy zwycięstwa i jedna porażka Lubuszan
Męskie drużyny, rywalizujące w II lidze mają za sobą 9. kolejną spotkanie. Wyniki Lubuszan: grupa I - SUS Travel Elephant Trzebiatów - Olimpia Sulęcín 0:3, PGE Akademia Siatkówki Stilon Gorzów - Enea Energetyk Poznań 2:3. W tabeli Olimpia jest 8. - 10 pkt. (sety 16:21), a PGE AS Stilon 10. - 9 pkt. (12:22). Grupa III: KS Bielawianka-Bester Bielawa - BS Żagań WKS Sobieski Żagań 1:3, AZS UJD Stoelzle Częstochowa - MLKS ABO Energy Gubin 2:3. WKS Sobieski zajmuje 4. pozycję - 12 pkt. (16:12), zaś MLKS ABO Energy 7. - 11 pkt. (16:18).

PIŁKA NOŻNA

W Centralnej Lidze Juniorów punktowała tylko Lechia
W Centralnej Lidze Juniorów U-17 punkt zdobyła Lechia Zielona Góra - po remisie 2:2 na własnym boisku z Arką Gdynia. Z kolei Stilon Gorzów przegrał na wyjeździe 3:4 z wiceliderem rozgrywek Śląskiem Wrocław. Przed zaplanowaną na najbliższy weekend ostatnią jesenną serią spotkań gorzowianie zajmują 13. miejsce w tabeli, a Lechia 15.

W kategorii U-15 zespoły zakończyły już tegoroczną rywalizację. Na pożegnanie jesieni drużyny zielonogórskie rywalizowały na wyjeździe z ekipami wrocławskimi. Lechia pokonała 3:1 FC Academy, a TS Przylip przegrał 0:7 z Parasolem. Lechiści zajmują 5. lokatę w tabeli, a TS 14. (rg, cekon)

SIATKÓWKA

Nie było niespodzianki w meczu III rundy Pucharu Polski mężczyzn. W Ślubicach miejscowy, III-ligowy As przegrał z I-ligową Stalą Nysa 0:3 (25:27, 13:25, 12:25). W inauguracyjnej partii gospodarze prowadzili 23:20 i 24:22, ale poległ na przewagi do 25. Potem zdecydowanie dominowała już ekipa z Opolszczyzny. Przypomnijmy, iż As wywalczył wiosną awans do II ligi, lecz nie mógł w niej zagrać z powodów regulaminowych.



FOT. AS ŚLUBICE/FACEBOOK

FUTSAL

Futsalistki Lotto AZS UZ Zielona Góra wygrały 2:1 z Unią Opole w meczu 4. kolejki I ligi. Do przerwy był remis 1:1. Zwycięstwo miejscowych rozstrzygnęło się w ostatnich sekundach za sprawą trafienia Beaty Walczyk.

Niespodzianka w Nietkowie

Paweł Górski
pgorski@gazetalubuska.pl

**PIŁKA NOŻNA. Runda jesien-
na w lubuskiej IV lidze do-
biegła końca. W ostatniej
w tym roku, 17. kolejce zma-
gań największą niespo-
dziankę sprawiła Odra Niet-
ków, pokonując Zorzę Port
2000 Mostki.**

Z kolei Liderująca Odra Bytom Odrzański przegrała natomiast z... pogodą, ale i tak została mistrzem jesieni.

Remontada
Odry Nietków

Najwięcej emocji było w Nietkowie, gdzie miejscowa Odra podejmowała Zorzę Port 2000 Mostki. To spotkanie zakończyło się też najbardziej niespodziewanym wynikiem w tej kolejce mimo, że początkowo to faworyzowani goście byli na dobrej drodze do zwycięstwa. Od 22 min prowadzili bowiem po голу Dawida Szarmacha, a na początku drugiej odsłony na 2:0 podwyższył Jakub Brzozowski. Gospodarze zabrali się jednak do odrabiania strat tuż po stracie drugiej bramki - sygnał do ataku dał Łukasz Kaczorowski, notując kontaktowe trafienie. W 71 min do wyrównania doprowadził Jarosław Mućka, a w końcowej fazie meczu remontadę Odry przypieczętował Jakub Budziński, ustalając końcowy wynik na 3:2 dla zespołu z Nietkowa.

Tym samym dla Zorzy to trzecia porażka w ostatnich czterech kolejkach, co sprawiło, że drużyna straciła kontakt



FOT. FACEBOOK/ODRA NIETKÓW

Radość piłkarzy z Nietkowa po triumfie nad ekipą z Mostek

z czołową dwójką ligi. Odra natomiast kończy jesień na dziewiątej lokacie.

Czołówka zgodnie
wygrywa

Skoro już mowa o czołówce tabeli, to ta bez większych przeszkód poradziła sobie w ostatniej serii gier. Zamykająca podium Polonia Ślubice rozgromiła u siebie beniaminka, Łuczniaka Strzelce Krajeńskie aż 8:1. Już do przerwy podopieczni trenera Radosława Nolki zaplikowali rywalom cztery gole - po jednym autorstwa Oliwiera Begiera, Sebastiana Olszewskiego, Łukasza Kopcia i Jędrzeja Drame. W drugiej połowie ślubiczanie tylko dobili bezradnych strzelczan - hat-tricka skompletował Olszewski, a po jednej bramce dołożyli Drame oraz Igor Ławryniewicz. Łucznik odpowiedział dopiero w ostatniej minucie, gdy hono-

rowe trafienie zanotował Wojciech Drewniak.

Wicelider Stilon Gorzów w delegacji pokonał natomiast Pogoń Skwierzyna 3:1, choć na półmetku spotkania był bezbramkowy remis. Piłkarze trenera Mateusza Konefała zabrali się do roboty na początku drugiej połowy za sprawą szybkich goli Wojciecha Pielaka i Jakuba Kaczora. W 77 min gospodarzy dobił Dominik Winkel. W samej końcówce padł jeszcze gol dla Pogoni, który był jednak samobójczym trafieniem młodzieżowca Stilonu, Patryka Józwy.

W Zielonej Górze
przegrali z pogodą

Na zakończenie jesieni nie pogrążyła natomiast liderująca Odra Bytom Odrzański, która na wyjeździe miała zmierzyć się z rezerwami Lechii Zielona Góra. Przez panujące warunki atmosferyczne murawa sta-

dionu w Winnym Grodzie była zmrózona i nie nadawała się do gry. Nowy termin meczu nie jest jeszcze znany, jednak niemal pewnym jest, że odbędzie się on wiosną przyszłego roku.

Victoria ma patent
na ważne mecze

Po raz kolejny w ostatnim czasie mecz o tzw. sześć punktów padł łupem Victorii Szczaniec. Tym razem walczący o utrzymanie zespół z powiatu świebodzińskiego pokonał u siebie ostatnią w ligowej klasyfikacji Stal Sulęcín 5:2. Dwa gole dla zwycięzców strzelił Południowoafrykańczyk Aphile Buthelezi, a po jednym dołożyli Rafał Kotwica oraz - co ciekawe - dwaj gracze Stali: Damian Siudak i Japończyk Yusaku Hayakawa, którzy skierowali futbolówkę do własnej siatki. Bramki dla sulęcińskiego zespołu zdobyli natomiast Mateusz Siudak i Adrian Paradowski, ale nie byli oni w stanie odmienić losów spotkania.

Derby dla Iłowej

W derbach powiatu żagańskiego jednym, ale jakże cennym trafieniem popisał się Piast Iłowa, który w delegacji wygrał z Czarnymi Żagań 1:0. Gol na wagę trzech punktów padł już chwilę po pierwszym gwizdku - w 3 min na listę strzelców wpisał się Nigeryjczyk Johnson Jesutakewe Temile. Ekipie z Iłowej w odniesieniu zwycięstwa nie przeszkodził nawet fakt, że ostatnie 10 minut Piast grał w osłabieniu po drugiej żółtej kartce dla Ukraińca, Mykoły Czernyszenko. ©©

ŻUŻLOWE SZKIEŁKO

Rafał
Darżynkiewicz



Może niekoniecznie drogowców, ale kierowców bez wątpienia. Zima zaskoczyła. Jest mróz, jest też śnieg i to wszystko w drugiej połowie listopada. Niespodzianka? Nic z tych rzeczy, bo atak zimy zapowiadano od dobrych kilku tygo-

dni. To tak, jak z żużłowymi transferami. Wszyscy wszystko wiedzą, a jednak kilka nazwisk i obranych kierunków - zerkając na wszystkie ligi - jest zaskoczeniem. Iście „żużlowy” komunikat wydał PZPN, odwołując mecz w Białymstoku. Dla kibica w Gorzowie czy Zielonej Górze

WYBÓR, KTÓRY RAJCUJE

treść brzmi znajomo. Nie wiem, czy w Anglii albo i w Niemczech był zagrany, ale w Rzeszowie jak najbardziej. To kwestia przyzwyczajenia. Zmagania z aurą na stadionie Stali mają we krwi. Potrafią przygotować tor, więc i boisko nie jest problemem. Półmetrową śnieżną pierzynę usunięto, a że murawa podgrzewana, to i w piłkę nad Wisłokiem w sobotę grano. Co innego Białystok. Trochę poproszyło i organizatorzy bezradnie rozłożyli ręce. Narzekali kibice, którzy już byli na trybunach. W koszy

popadł producent sygnału telewizyjnego, a domysłem, dla czego Jagiellonia przegrała zimą nie ma końca. Piłka nożna, nasza krajowa, goni żużel. A to ulewa w Płocku, a to śnieg w Białymstoku. Ze względu na pogodę spotkania odwołano w miastach, w których speedway to dyscyplina obca. Ekstraklasa powinna korzystać z doświadczeń Ekstraligi. Rzeszów przykładem, że doświadczenie i dobra organizacja potrafią czyścić cuda. Właśnie doświadczenie to wizytówka nowego tre-

nera żużlowej reprezentacji Polski. Naród chciał Stanisława Chomskiego, naród Chomskiego dostał. Chciały i oczekiwany, już na wejściu zrobił dodatkowe wrażenie. Bez owijania w bawełnę, bez pięknych opowieści o dyscyplinie i mozołnym budowaniu drużyny. Polscy i światu obwieścił, że podejmuje rękawice, bo chce usłyszeć Mazurka Dąbrowskiego po finale Drużynowego Pucharu Świata w Warszawie. Chomski ma mieścić miód. Tuż przed świętami ogłoszenie kadry. Pojawia

się doradcy i wszystko wiedzący specjaliści, którym będzie brakowało kilku nazwisk. Tutaj nowy, choć przecież stary selekcjoner ma gotową ripostę. Będzie kadra A, będzie także kadra B - szeroką zwaną, a to dodatkowa motywacja. 29 sierpnia na wypełnionym po brzegi PGE Narodowym na tor w białoczerwonych kewlarach wyjadą tylko ci, których rajcuje zwycięstwo. Chomski już pierwszego dnia urzędowania zawiesił poprzeczkę na najwyższym możliwym poziomie. ©©